Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 29 Kraków, środa 5 lutego 1930 Rocznik XXXIX

Cena numeru 25 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZOD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50
Tygodniowo w Krakowie zł. 1·25
Zagranicą miesięcznie 9 złotych
Za zmianę adresu 50 gr.
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

Nieudała rewolucja światowa

Zapowiedziane przez partje komunistyczne wielkie rozruchy w centrach światowych na dzień 2 lutego wszędzie, o ile dotychczas naplynęły informacje zakończyły się kompletnem fiaskiem. Ani w Berlinie, ani w Hamburgu, czy Wiedniu komuniści nie potrafili wyprowadzić mas na ulice, mimo że w tych miastach olbrzymie bezrobocie idzie planom komunistycznym na rękę.

Szczególnie w Niemczech ta słabość komunizmu objawiła się dla Moskwy najboleśniej. Zbiera ona owoce swej taktyki powodującej coraz nowe wystąpienia i rozłamy tak, że dziś już właściwie niewiadomo, kto w Niemczech jest „prawdziwym" komunistą a kto „zdrajcą". Nieufność Moskwy do partji niemieckiej jest też tak silną, że usunęła wszystkich oficjalnych przywódców od kierownictwa obecną akcją, nasyłając tajemniczego dyktatora, któremu wszyscy poddać się musieli — musieli dlatego, że on ma do dyspozycji fundusze z Moskwy.

W Niemczech wedle oficjalnych cyfr bezrobocie przeszło już liczbę 2 miljonów ludzi i nie widać końca tej rosnącej fali. Zrozumiałem jest wobec tego rozgoryczenie robotników i ich łatwe poddawanie się najradykalniejszym hasłom. Jeżeli mimo to komuniści nie potrafili rozruszać masy i wszędzie odnieśli klęskę, trzeba to przypisać z jednej strony rozsądkowi i wyrobieniu politycznemu robotnika niemieckiego, z drugiej strony zaś kontrakcji partji soc. dem., która wie, że rozruchami, demonstracjami, walką z policją itd. obecne stosunki nie polepszą się, a na biorących w nich udział sprowadzą ciężkie następstwa: śmierć, kalectwo, conajmniej więzienie.

Moskwa z takiemi „drobnostkami" nie liczy się. Co dla niej znaczy 30 trupów, które na jej rozkaz padły 1 maja ub. roku na ulicach Berlina, kiedy u niej codzienne ofiary GPU są liczniejsze. Co dla niej znaczy więzienie, kiedy z jej więzień przychodzą straszne opisy, wobec których stosunki w więzieniach europejskich są idyllą. Rewolucja musi być — dekretuje Moskwa, więc próbuje się raz w Azji, drugi raz w Niemczech, usiluje się rozbić robotników w Anglji i Francji, bo pieniądze Moskwa ma, a jak ich nie ma, to — odsłonił to proces berliński — fałszuje cudze waluty. Całe szczęście, że te zapowiadane rewolucje zwykle nie dochodzą do skutku z powodu — braku uczestników.

Robotnicy w Europie, nawet ci, którzy ideowo idą za hasłami komunistycznemi, wiedzą jednak dobrze, jaka jest różnica między moskiewską teorją a praktyką. W Europie — woła Moskwa — rządzi burżuazja, klasa robotnicza żyje w ucisku. A równocześnie cała Rosja wije się w kurczach głodu, bezrobocie jest tam nie mniejsze niż gdzieindziej, masa narodu: chłopi prowadzą zaciętą, choć na razie bezkrwawą wojnę z władzą sowiecką w obronie swego zboża, za które im nie dają butów i koszuli.

To jest zresztą zrozumiałe, że Moskwa stara się robić rewolucję za swemi granicami. Jak dyktatorzy usiłują odwrócić uwagę od mizerji wewnętrznej skierowaniem opinji ku zagadnieniom polityki zagranicznej, tak sowiety starają się oszukać swój naród nadzieją na powszechną rewolucję, która za jednym zamachem i jemu przyniesie poprawę. Dotychczas Moskwa zawsze doznawała zawodu i teraz nie będzie inaczej: zwolenników na *jej* rewolucję jest coraz mniej.

—ooo—

Teraz pora na ukazanie prawdziwego oblicza

Kraków, 4 lutego.

Wczoraj Sejm zabrał się do ostatecznego załatwienia budżetu na r. 1930/31. Będzie to praca ciężka, tembardziej, że termin, w którym ta praca musi być dokończona, jest krótki i to — jak wiadomo — nie z winy Sejmu.

Stało się już u nas zwyczajem, że przy drugiem czytaniu budżetu odbywa się druga dyskusja polityczna między posłami a rządem. Obecna dyskusja wyróżnia się tem, że następuje ona w przeszło miesiąc po ukonstytuowaniu się rządu tak, że — o ile przy pierwszej dyskusji można było dać rządowi pewien kredyt, tj. czas na okazanie czynów — dziś już ten czas ochronny minął i można już przystąpić do ocenienia rządu na podstawie tego, czego **nie** uczynił.

Twierdziliśmy zawsze i pozostajemy przy tem twierdzeniu, że rząd p. Bartla różni się od swego poprzednika; że w każdym razie nie jest tem, za co go grupa pułkownikowsko-sanacyjna obwołać chciała: dalszym ciągiem rządu p. Świtalskiego. Różnicę tę widzimy nietylko w wymianie kilku ministrów, ale w rzeczy zasadniczej: w stosunku do Sejmu. Podczas gdy za poprzedniego rządu stosunek ten zupełnie nie istniał, ileże rząd ten od kwietnia do grudnia z krótkim a tak znaczącym epizodem w dniu 31 października ub. roku i drugim w dniu 5 listopada — odroczenie sesji — wogóle z Sejmem się nie zetknął, to rząd p. Bartla nietylko — rozumie się, że wymogi ustawy głównie tu działają — Sejmowi daje obradować, ale w obradach bierze udział, odnosi sukcesy i klęski — słowem stosunek jest normalny: rząd wnosi przedłożenia, Sejm je uchwala, odrzuca czy zmienia.

Na tym jednak — pozornie normalnym — stanie rzeczy nie wyczerpuje się jednak stosunek między rządem a Sejmem, ani też wedle tego tylko stanu nie można ocenić ani obecnego a temmniej stanu rzeczy choćby na najbliższą przyszłość. Mówiliśmy ciągle: po czynach chcemy ten rząd sądzić — a czy są takie jego czyny, które dają podstawę do korzystnego sądu?

Dwa głównie zadania stoją przed tym i wogóle przed każdym rządem w Polsce: poprawienie wewnętrznych stosunków politycznych i naprawienie stosunków gospodarczych. Co i w jakim kierunku w dziedzinie politycznej naprawiać potrzeba, każdy czuje: trzeba uprzątnąć resztki, pozostałości, maniery dyktatorskie i ludzi, którzy widocznie bez tych resztek i manier żyć nie potrafią. Duch panujący w naszej administracji — nie mamy na myśli wyłącznie administracji politycznej — jest bardzo daleki od tego poczucia konstytucyjnego, które nawet w myśl słabej naszej konstytucji panować powinno. Jeżeli nowy minister może utrzymywać tak rażące rozporządzenie swego poprzednika w sprawie zgromadzeń poselskich, to widocznie, mimo europejskich manier, albo nie jest w stanie tego zmienić albo uważa je za dobre — w obu wypadkach staje w sprzeczności do większości Sejmu. Jeżeli stary minister w odnowionym rządzie podtrzymuje, ba — potęguje swą politykę wobec wykonywania ustawodawstwa społecznego, mimo że wola Sejmu pod tym względem nie pozostawia żadnych wątpliwości, to widocznie ten p. minister zatrzymany został w rządzie tylko na to, aby był żywym dowodem, że można tak i można inaczej: można z Sejmem gadać, ale swoją wolę dalej się wykonywuje.

Jeszcze silniej uwydatnił się brak różnicy między poprzednim a obecnym rządem na polu gospodarczem. Nie jesteśmy tak naiwni, aby ruchliwość rządu w zwoływaniu konferencyj i gorliwość jego w dawaniu zapewnień uważać za — co jest najważniejsze — pozytywną, tj. dającą widoki na skuteczność pracę nad poprawą położenia gospodarczego. A jest to położenie — żeby je scharakteryzować słowami samego szefa rządu — katastrofalne. Trudno uważać np. za skuteczną walkę z bezrobociem zgodę rządu na zasilenie 15 miljonami funduszu bezrobocia — wogóle dawanie zasiłków nie jest walką z bezrobociem, jest w najlepszym razie zaciemnieniem sprawy, zasłonięciem centralnego żądania: pracy rzeczą drugorzędną: zasiłkiem. Nie sądzimy też, aby polityka zbożowa rządu obiecywała na krótką metę — a to pilnie idzie — poprawę choćby stosunków na wsi, po której obiecują sobie poprawę i w przemyśle.

Prawda, wiele jest krzątaniny, wiele hałasu i jeszcze więcej reklamy, ale skutki, jak dotychczas, żadne. A więc ani pod względem politycznym ani gospodarczym rząd nie dowiódł czynami, że zasługuje na inne traktowanie niż jego poprzednik — kredyt przeszło miesięczny jest wyczerpany i prolongowany być nie może. Temu niewątpliwie da wyraz w dyskusji budżetowej większość sejmowa; tu spotkamy się niewątpliwie z próbami rządu przesunięcia sprawę na inny, może uczuciowy, tor. Na takie choćby odwlekanie większość sejmowa nie pójdzie; przyszedł już czas na jasne określenie jej stosunku do rządu i to w tym sensie, że rząd nic nie zrobił, aby ten stosunek postawić na stopie nietylko przymusowej ale i chętnej współpracy.

Odpowiedź p. Romanowi Szuwarze w Trzebini.

W ilustrowanym Kurjerze Codziennym krakowskim z dnia 30 stycznia 1930 roku nr. 25 na stronicy 8-mej w dziale z Kraju, napisał notatkę p. Roman Szuwara z Trzebini pod tytułem „Kłamstwo i oszczerstwo bronią polityczną" w której to stara się mnie wciągnąć w jakieś dla mnie nieznane sprawy „kwitowe". Oświadczam tu na tem miejscu publicznie, że do partji żadnej nigdy nie należałem i obecnie nie należę, jak również o żadnych pieniądzach partyjnych a szczególnie o „kwitach" p. Szuwary nie wiem i wiedzieć nie chcę. Wypraszam sobie stanowczo, mieszanie mnie w sprawy do mnie nie należące i mnie nie znane. P. Szuwara nie ma najmniejszego prawa do wciągania mnie w sprawy przez niego uprawiane, a szczególnie w sprawy swoich posunięć politycznych.

Chrzanów, dnia 1 lutego 1930 r.

Franciszek Baczkiewicz

Rada Naczelna PPS

W sobotę rozpoczęły się w lokalu ZPPS obrady Rady Naczelnej PPS przy udziale prawie wszystkich członków Rady. Zagajając posiedzenie, prezes Rady Naczelnej tow. dr. **Diamand** wygłosił następujące przemówienie:

„Od ostatniego posiedzenia Rady Naczelnej zaszły w Polsce w głąb sięgające zmiany. Największy wpływ na ukształtowanie się stosunków w państwie wywarło najście oficerów na Sejm, co w skutkach swych nadało owemu momentowi znaczenie historyczne. Opinja socjalistów polskich zgodna jest z objawami opinji stronnictw socjalistycznych całego świata, a przedewszystkiem Labour Party i partji francuskiej, że **tow. Daszyński swem męskiem i stanowczem postępowaniem uratował honor Polski i wpłynął decydująco na dalszy rozwój stosunków wewnętrznych w Polsce.**

Jestem w zgodzie z Radą Naczelną, **składając podziękowanie tow. Daszyńskiemu** za jego nieugięte, godne socjalisty zachowanie się". (Huczne, długotrwałe oklaski).

Następnie wygłosili referaty w imieniu CKW tow. N. **Barlicki**, w imieniu ZPPS tow. **M. Niedziałkowski**.

Nad referatami temi wywiązała się obszerna dyskusja, w której uczestniczyli prawie wszyscy członkowie RN.

Przewodniczyli obradom na zmianę tow. dr. Diamand, pos. Topinek i Machej.

Do komisji wybranej dla przygotowania materjałów do rezolucji wybrani zostali tow. Barlicki, Diamand (przewodniczący), Lieberman, Niedziałkowski i Zaremba.

O demokratyczny samorząd dla Małopolski

MOWA TOW. POSŁA ADAMA CIOŁKOSZA W SEJMIE DNIA 31 STYCZNIA

Projekt ustawy, który komisja administracyjna przedkłada z prośbą o uchwalenie, usuwa najpilniejsze, najbardziej piekące niedomagania samorządu terytorjalnego w Małopolsce na jego jednym odcinku, mianowicie **na odcinku samorządu miejskiego.**

DLACZEGO „MAŁA" USTAWA?

Jestem obowiązany w kilku słowach usprawiedliwić zgłoszenie ustawy o charakterze tymczasowym i o charakterze regjonalnym. Wiadomo, że Sejm poprzedni finalizował unifikacyjną ustawę samorządową, normującą w miarę możności jednolicie dla całego państwa nietylko ordynacje wyborcze, ale także ustrój, organizacje, kompetencje i władze nadzorcze samorządu terytorjalnego dla całego państwa. Nie z winy Sejmu w chwili, kiedy przystępowano do trzeciego czytania tych ustaw, **praca ta została przerwana.** Ministrowie rządów pomajowych, p. minister Młodzianowski, następnie p. minister Składkowski, w ostatnim czasie także p. minister Józewski, wypowiedzieli się **przeciwko** kodyfikacji ustaw normujących jednolicie samorząd terytorjalny w całem państwie, natomiast wypowiedzieli się za załatwieniem najbardziej pilnych i piekących niedomagań samorządu terytorjalnego.

Z powodu warunków zewnętrznych, w jakich zmuszeni jesteśmy pracować, koniecznem było wejście na tę drogę, albowiem niepodobna było zwlekać dłużej z usunięciem tych niedomagań. Już w aktach dawnych Sejmów znajdujemy ślady, że były tego rodzaju stawiane propozycje, że wymienię wniosek posła Marka w 1919 roku, ponowiony w roku 1923, wniosek z projektem ustawy o ordynacji wyborczej dla miast małopolskich. — Wskazuję dalej na projekt ustawy posłów: Bogusławskiego i kolegów z Wyzwolenia, zgłoszony 14 grudnia 1926 r., w którym to wniosku przewidywali oni rozciągnięcie samorządowych ustaw z innych dzielnic na samorząd byłego zaboru austrjackiego.

Po tej samej linji poszła komisja administracyjna Sejmu obecnego. Rozporządzała ona tutaj

WNIOSKIEM NAGŁYM PPS,

zgłoszonym w dziesiątą rocznicę oswobodzenia b. zaboru austrjackiego z pod jarzma zaborców. Rozporządzała dalej wnioskiem posła Putka, Bogusławskiego i towarzyszów w sprawie nadania **statutu miastom Krakowowi i Lwowowi** w drodze rozporządzenia p. prezydenta Rzeczypospolitej. Rozporządzała wreszcie jako materjałem pomocniczym, projektami ustaw unifikacyjnych, zgłoszonemi w Sejmie obecnym przez trzy stronnictwa lewicy. — Komisja administracyjna postanowiła swoim projektem usunąć **jedynie i wyłącznie najpilniejsze niedomagania samorządu małopolskiego.** Przedłożony projekt jest częścią składową większego kompleksu; jego uzupełnieniem, jego dalszym ciągiem, nierozerwalnie z nim związanym, są projekty, dotyczące samorządu gmin wiejskich i samorządu powiatowego w czterech województwach południowych.

Zgodzono się na to, że nie należy naruszać istniejącej obecnie organizacji samorządu miejskiego, nie należy zmieniać jego kompetencji, nie należy zmieniać ustroju władz nadzorczych i nawet nomenklatura pozostaje niezmieniona. Komisja była zgodna w tem, że

PILNA POTRZEBA JEST ZMIANA ORDYNACJI WYBORCZEJ

dla miast i miasteczek w województwach Małopolski.

Pragnę w kilku krótkich słowach uzasadnić konieczność zmiany tej ordynacji. W miastach i miasteczkach b. zaboru austrjackiego obowiązuje do dnia dzisiejszego **galicyjska ustawa krajowa z 12 czerwca 1866 r.**, zawierająca ordynację wyborczą do gmin wiejskich i miejskich. Ordynacja ta jest **zaprzeczeniem równości, powszechności, bezpośredniości, tajności i proporcjonalności prawa głosowania.** W swojej pierwotnej postaci z 1866 r. dawała ona czynne prawo wyborcze **jedynie opłacającym podatki bezpośrednie;** w ten sposób **wyłączała** od możności wpływania na losy gminy szerokie masy ludności, **wykluczała przedewszystkiem ludność robotniczą**, a krzywda ta była tak rażąca, że spostrzegały ją rozsądniejsze sfery ludności z pośród klas posiadających. Chcę tu przypomnieć, że lat temu 27 głosami kupców żydowskich **w Krakowie** wybrany był radnym miejskim jako przedstawiciel robotników obecny marszałek Sejmu **tow. Ignacy Daszyński.**

Krzywda ta nie dała się przez czas dłuższy utrzymać i dnia 10 grudnia 1918 roku Polska Komisja Likwidacyjna (PKL) rozszerzyła prawo wyborcze do gmin wiejskich i miejskich na wszystkich pełnoletnich obywateli bez różnicy płci, mogących się wykazać jednorocznem osiedleniem w obrębie gmin. — Tem niemniej **inne niedomagania ustawy nie zostały usunięte**, albowiem prawo wyborcze, obowiązujące w Małopolsce, nie zna równości prawa głosowania.

WYBORCY PODZIELENI SĄ NA KURJE,

zależnie od podatków, jakie opłacają, a ponieważ każda kurja wybiera jednakową ilość radnych, — przeto mogą panowie z łatwością nabrać wyobrażenia o dysproporcji i niesprawiedliwości, jaką otoczono szerokie masy ludowe. Przytoczę tylko dwa przykłady dla ilustracji: w **Przemyślu liczba** wyborców wynosi w pierwszem kole 800, w drugiem 450, w trzeciem 5000, a w czwartem 24.800, a każde z tych kół wybiera jednakową ilość radnych. W **Stanisławowie** w pierwszem kole wyborców jest 1049, w drugiem 609, w trzeciem 11.002, a w czwartem 21.496. Przy tym stosunku głosów **głos jednego kupca równa się głosom 55 robotników**, głos urzędnika równa się głosom 31 robotników, głos rzemieślnika równa się 5 głosom robotników. Dochodzi do tego, że liczba wyborców koła pierwszego czy drugiego jest śmiesznie mała i nie bez zabarwienia humorystycznego. Jest autentyczny fakt, a jakie miał miejsce **w Drohobyczu**, gdzie w pierwszem kole uprawnionych było do głosowania dziewięciu ludzi, z tego głosowało ośmiu i temi 8 głosami wybieranych było ośmnastu radnych. Nic dziwnego, że jeden z tych wyborców pisał do swego przyjaciela w ten sposób: — „Mianuję cię radnym w mieście Drohobyczu". Nie są to wybory, mała grupa ludzi **wyznacza** innych na członków Rady miejskiej.

Prawodawcy. Polskiej Komisji Likwidacyjnej, wydawało się, że usunie się tę wielką **nierówność**, tę krzywdę społeczną, przez wprowadzenie czwartego koła. Praktyka wykazała, że ustawodawca był w błędzie. Koło czwarte stało się przedewszystkiem

KOŁEM KOBIECEM,

a nie kołem klasy pracującej. Kobiety wszystkich klas społecznych tworzą większość wyborców koła czwartego i one o wyniku wyborów w tem kole decydują, a **nie decyduje klasa robotnicza**, której to koło oddać zamierzał ustawodawca.

Wybory te nie są także bezpośrednie, albowiem ustawa zezwala na głosowanie przez pełnomocnictwa i każdy z panów, który bodaj raz w życiu takie wybory widział, wie, jak szerokie pole do nadużyć otwiera to postanowienie głosowania, lecz przez pełnomocników.

Wybory wreszcie nie są proporcjonalne, albowiem wybrani są ci kandydaci, którzy uzyskali z kolei największą liczbę głosów. Pozornie to jest głosowanie na osoby, w rzeczywistości jednak to jest głosowanie na listy kandydatów ustalone przez komitety wyborcze poszczególnych partyj i biada tej grupie społecznej czy politycznej, która znajdzie się naprzeciwko koalicji innych stronnictw! Jej los przypieczętowany, **nie jest ona w stanie przy największych wysiłkach uzyskać dla siebie najmniejszego nawet przedstawicielstwa.** Oto przykłady: **W Tarnowie** lista socjalistyczna uzyskała 44 procent oddanych głosów, a nie otrzymała ani jednego mandatu. **W Nowym Sączu** podobna lista uzyskała 30 procent głosów i została bez jednego mandatu. **Wybory te pozostawiły mniejszości dochodzące nawet do połowy ludności gminy poza ratuszem, poza Radą miejską, poza jakiemikolwiek wpływami na gospodarkę gmin**, na losy miast.

NIE SĄ TAKŻE TE WYBORY TAJNE,

albowiem ustawa zezwala na głosowanie kartkami kolorowemi i nie ma tajności wyborów, gdzie jedno stronnictwo, stronnictwo rządzące, przychodzi z kartkami takiemi (mówca pokazuje kartkę czerwoną), a partje opozycyjne przychodzą z kartkami białemi. **Wybory są jawne.** Obowiązująca ordynacja wyborcza wykazuje ponadto wiele innych niedomagań. **Przeprowadzenie wyborów znajduje się** w ręku burmistrza, względnie naczelnika gminy; jest on istnym dyktatorem wyborczym, a skoro uwzględnimy, iż głosowanie właściwie jest jawne, łatwo zrozumieć, iż większość — grupa rządząca każdorazowo na ratuszu — ma zapewnione zwycięstwo przy wyborach. Zaprotestowanie wyborów wstrzymuje ukonstytuowanie wybranej Rady miejskiej na czas bardzo długi. Wybory odbywać się winny w jednym lokalu, co sprawia, iż muszą być nieraz rozłożone na cały szereg dni: na tydzień, na dziesięć dni w miastach wielkich, w miastach, gdzie liczba wyborców po roku 1919 powiększyła się bardzo znacznie.

Jednem słowem, ta ordynacja wyborcza

NIE DA SIĘ OBRONIĆ,

jest nie do utrzymania i pod tym względem mam wrażenie, iż można powiedzieć, że na komisji administracyjnej panowała jednomyślność.

5-PRZYMIOTNIKOWE PRAWO WYBORCZE

Komisja administracyjna wypracowała zatem projekt, który ma tę zaletę, iż **jest zwięzły i krótki.** Składa się on zaledwie z dwunastu artykułów, z których najważniejsze postanowienia zawiera art. 5, **rozciągający na cztery województwa południowe włącznie z miastami Krakowem i Lwowem moc obowiązującą dekretu Naczelnika państwa z 13-go grudnia 1918 r. o wyborach do Rady miejskich na terenie b. Królestwa Kongresowego** wraz z przepisami wykonawczemi i zmianami, wynikającemi z tej ustawy. Zmiany, proponowane przez Komisję, właściwie nie pozostawiają z dekretu Naczelnika państwa ani jednego słowa. Komisja miała na celu **rozciągnięcie na miasta małopolskie regulaminu wyborczego, obowiązującego w byłym zaborze rosyjskim, a opartego na dekrecie naczelnika państwa** Uważała jednak za niewłaściwe przenosić rozporządzenie wykonawcze, nie przenosząc jednocześnie jego podstawy prawnej i stąd postanowienie, że rozciąga się na Małopolskę moc obowiązującą dekretu Naczelnika państwa, **ale wraz z przepisami wykonawczemi**, bo właśnie o te przepisy **wykonawcze komisji administracyjnej chodziło.**

Projekt wypracowany przez komisję **normuje czynne i bierne prawo wyborcze**, wprowadzając dla **czynnego prawa wyborczego** trzy cenzusy, a dla prawa wyborczego biernego cztery cenzusy. **Jeżeli chodzi o prawo wyborcze czynne**, jest tu cenzus wieku lat 21, zgodnie z obowiązującemi dotychczas w Małopolsce przepisami, — zgodnie z tym stanem rzeczy, jaki jest w innych dzielnicach państwa. — Wprowadzono dalej **cenzus zamieszkania 6 miesięcy w gminie i cenzus moralności**, który jest określony słowami: „co do którego nie zachodzi żaden z wypadków, pociągających za sobą utratę prawa wyborczego w myśl ordynacji wyborczej do Sejmu". — Dla prawa wyborczego biernego cenzus wieku podwyższony jest **do lat 25**, cenzus moralności i osiedlenia pozostaje **bez zmiany. Wprowadzony jest ponadto cenzus wykształcenia**, a mianowicie komisja uchwaliła postawić radnym miejskim wymóg wykazania się **umiejętnością czytania i pisania po polsku.**

Liczba radnych pozostaje w miastach Małopolski według tego projektu bez zmiany.

Nie określiła **komisja jedynie liczby radnych Krakowa i Lwowa**, pozostawiając to do rozstrzy-

gnięcia rozporządzeniu prezydenta Rzeczypospolitej.

Artykułem 8 projektowanej ustawy znosi komisja wybory uzupełniające, instytucję specyficznie małopolską a w miejsce dotychczasowej 6-letniej kadencji Rad miejskich wprowadza kadencję 4-letnią. Wreszcie, nie naruszając w niczem dotychczasowej organizacji samorządów miejskich w Małopolsce, wprowadza komisja pewne zmiany, jeżeli chodzi o

WYBÓR MAGISTRATÓW.

Zmiana ta określana jest artykułem 9-ym. Według dotychczasowej ordynacji wyborczej dla wyboru magistratu względnie zwierzchności gminnej niezbędna była obecność conajmniej 3/4 radnych. Mniejszość zatem nawet słaba, bo 1/4 Rady plus 1 mogła skutecznie sabotować, mogła uniemożliwiać ukonstytuowanie się Rady miejskiej i wybór magistratu. Temu pragniemy na przyszłość zapobiec: quorum dla wyboru prezydjum Rady miejskiej, a zarazem magistratu określamy na połowę ustawowej liczby członków Rady miejskiej. Ponadto wprowadzamy przepis, dotychczas fakultatywny, że wybór członków magistratu odbywać się ma w głosowaniu tajnem.

Statuty Krakowa i Lwowa

Nieco więcej uwagi muszę poświęcić sprawie miast Krakowa i Lwowa. Odnośne postanowienia zawarte są w art. 5, który nadaje p. prezydentowi Rzeczypospolitej uprawnienie do dokonania zmiany tych statutów w drodze rozporządzenia prezydenta na podstawie uchwały Rady ministrów, po wysłuchaniu opinji zainteresowanych reprezentacyj miejskich, a w braku tej opinji na wniosek ministra spraw wewnętrznych. Dla uniknięcia wszelkich niejasności pragnę stwierdzić, że z tekstu ustawy wynika jasno, że rozporządzenie prezydenta Rzeczypospolitej, o jakiem tutaj mowa, poruszać się musi w granicach określonych innemi artykułami ustawy, w szczególności art. 1, 2, 3, 5, 7, 8 i 12. Nie jest to rozporządzenie z mocą ustawy, przewidziane ustępem 6 artykułu 44 konstytucji. Jest to inny rodzaj rozporządzenia, a mianowicie przewidziany drugim ustępem art. 44 obowiązującej konstytucji. Tutaj, podobnie jak się stało w kilku innych wypadkach, ciało ustawodawcze zrzeka się pewnych swoich uprawnień na rzecz władzy wykonawczej. Miało to miejsce tam, gdzie chodziło o zaliczanie poszczególnych gmin do rzędu miast na terenie b. zaboru rosyjskiego, co specjalnie ustawa powierzyła ministrowi spraw wewnętrznych. Miało to miejsce tam, gdzie ciało ustawodawcze zrzekło się swoich uprawnień do tworzenia nowych gmin wiejskich, likwidowania istniejących, zmiany granic gmin wiejskich i zmiany granic powiatów i tworzenia nowych powiatów samorządowych i wreszcie rozszerzania granic gmin wiejskich, przekazując władzy wykonawczej swe uprawnienia należące dawniej do władzy ustawodawczej.

Taki i tylko taki charakter może mieć rozporządzenie p. prezydenta, oparte na artykule 6 przedłożonej ustawy.

TERMIN NOWYCH WYBORÓW

Wreszcie nadmienić muszę, iż żywą dyskusję wywołała w Komisji sprawa, poruszona w art. 10. Komisja była zdania, iż ustawa, jako tymczasowa i regionalna może tylko wtedy spełnić skutecznie swój cel, jeżeli na jej podstawie zostaną przeprowadzone natychmiast nowe wybory na terenie 4 województw Małopolski i zostaną usunięte istniejące tam 1 urzędujące rady miejskie, pochodzące jeszcze z wyborów, które są zaprzeczeniem pięcioprzymiotnikowego prawa wyborczego. Na tem stanowisku stanęła komisja i przewiduje, że nowe wybory do rad miejskich na terenie Małopolski odbyć się powinny w ciągu dwóch miesięcy od dnia wejścia w życie tej ustawy, na terenie miast Krakowa i Lwowa w ciągu miesięcy 6, a to ze względu na konieczność opracowania statutów dla tych miast.

JEDNO PAŃSTWO, JEDNO PRAWO

Imieniem komisji administracyjnej proszę o przyjęcie przedłożonego projektu w brzmieniu komisji. Muszę jednak zaznaczyć jeszcze raz, że komisja zamierza w czasie możliwie najszybszym uzupełnić przedłożony projekt projektami innemi, projektem ustawy o ordynacji wyborczej do gmin wiejskich w Małopolsce i projektem ustawy o organizacji i ordynacji wyborczej samorządu powiatowego w Małopolsce. Po dokonaniu tego dzieła reformy, Małopolska zrównana będzie z innemi dzielnicami Polski, zrównana będzie chociażby z sąsiednim Śląskiem Cieszyńskim, który od lat 11 zgórą cieszy się demokratyczną ordynacją wyborczą i dlatego usilnie i gorąco proszę Wysoką Izbę o przychylne i spieszne uchwalenie przedłożonego projektu (oklaski).

Militarysta za szczuplejszą armją fachową

Były szef Reichswehry, gen. von Seeckt, rozpoczął objazd odczytowy po Szwajcarji. — Jakiejże idei staje się rzecznikiem przedstawiciel skrachowanego militaryzmu niemieckiego? Występuje on jako zwolennik... wojsk najemnych. Tę myśl rzuca na szalę opinji — wobec różnych konferencyj, mających na celu zahamowanie konkurencyjnych zbrojeń się — które nie pozwalają wytchnąć Europie po strasznych ciosach ekonomicznych, jakie jej zadała wojna i przeciw którym występują wzrastające tendencje pacyfistyczne przeciążonej ludności.

Według depesz z Berna miał ów generał tak uzasadniać swój pomysł. Jako fachowiec twierdzi on, że nadmierne użycie uzbrojonych mas nie pozwoliło w ostatniej wojnie genjuszowi wielkich wodzów na wykazanie pełnej swej miary. To argument nie najbardziej wzruszający. Generał, my śląc wciąż o państwach zwyciężonych w tej wojnie, podniósł dalej, że użycie olbrzymich armij ludowych może sprowadzić na państwa katastrofy wewnętrzne — to znaczy rewolucje. Toteż przyszłość należy do wojsk najemnych, które przywracając przewagę rozumowi nad materją — dadzą rozstrzygnięcie wojenne, zanim dojdzie do interwencji armji tłumnych. Siła takich armij najemnych byłaby określana umowami międzynarodowemi a termin służby w nich byłby conajmniej sześcioletni.

Oczywiście, napozór ten pomysł nawrotu do dawniej rozpowszechnionych armij zawodowych — mógłby uchodzić za względnie korzystniejszy: nie odrywanoby tylu ludzi od zajęć — nie przymuszanoby do służby w szeregach tych, którzyby w sobie żadnego pociągu do tej służby nie czuli — mała stosunkowo armja najemna, nawet lepiej opłacana dla zwerbowania ochotników do niej, kosztowałaby mniej... Tylko, że tworzyłaby w rękach ambitnego wodza tem większą pokusę dokonania zamachu stanu i zaprowadzenia dyktatury, tylko że łatwiej zapadałyby decyzje wojenne, gdyby chodziło tylko o szafowanie krwią ludzi, którzy się na ten cel wynajęli... A, gdyby nastała wojna, żadne państwo nie zgodziłoby się na niekorzystny rezultat „pojedynku" małych armij i szukałoby ratunku — w masach, wezwanych do obrony kraju — i na tę okoliczność każde państwo starałoby się odpowiednio przygotować. Wszakże Anglja od armji najemnej, którą jako kraj wyjątkowo zabezpieczony posiada, przerzuciła się pod czas wojny światowej do armji z poboru.

Słowem, agitacja generała Seeckta ma wiele cech mydlenia oczu. Chodzi mu, zdaje cię, głównie o to, żeby Niemcy, rozbrojone traktatem wersalskim, nie były z tego powodu w polityce międzynarodowej przyciszone.

Dla idei zaś pacyfizmu dzisiejszy system militarny — nie zamaskowany wojskiem najemnem — tworzy teren, na którym zapewne prędzej spodziewać się może coraz gruntowniejszego krzewienia się.

Nie znamy bliżej tekstu wystąpień gen. Seeckta — to, co w streszczeniu o nich doniesiono, takie nastręcza uwagi.

Głos francuski przeciwko dyktatorom

Francja zasadniczo lęka się w krajach które ją bliżej interesują przykrych niespodzianek związanych z dyktaturami. Toteż zbliżony do ministerstwa spraw zagr. „Le Temps" paryski, pomimo że Primo de Rivera był dla Francji usposobiony przychylnie, daje wyraz swoim obawom wobec eksperymentów dyktatorskich. Wskazuje iż w kraju dotkniętym rozterkami nie jest zbyt trudno zdobyć władzę dyktatorską. „Gdy się dysponuje siłą — pisze — wystarczy mieć śmiałość użycia jej w chwili najsposobniejszej.

Trudność polega na tem, ażeby wyjść ze stanu dyktatury, gdy się ją wprowadziło było i powrócić do prawowitego porządku politycznego, skoro się zniosło wszelkie reguły konstytucyjne i parlamentarne. Doświadczenie uczynione przez gen. Primo de Riverę potwierdza naogół, że *wszelka dyktatura jest skazana przy obecnem stadjum ewolucyjnem na zużycie się* mniej lub więcej szybkie, na kryzys polityczny i ekonomiczny — na katastrofę. *Nie można bezkarnie zapoznawać ducha wolności, który pozostaje* — bez względu na to, co się niekiedy mówi — *wielką siłą moralną społeczeństwa współczesnego*".

UWAGI

—o—

Uszczuplenie wydawnictw kierykalnych w Warszawie

Przed paru dniami czytaliśmy w „Rzeczypospolitej" zapowiedź, brzmiącą mniej więcej tak, że wobec potężniejącego wciąż ruchu klerykalnego u nas, a zarazem dla skuteczniejszego odpierania jego przeciwników — oba pisma, reprezentujące klerykalny odłam prasy w stolicy — czyli „Rzeczpospolita" i „Polska" porozumiały się wspólnie na punkcie wprowadzenia ściślejszej współpracy dziennikarskiej.

Doświadczony czytelnik łatwo mógł wpaść na domysł, że temi frazesami, przypominającemi dawne komunikaty austrjackie o dobrowolnem zajęciu lepszych, zgóry upatrzonych pozycyj, osłania się fakt, iż na dwa pisma klerykalne, oddzielnie redagowane i drukowane, niema widocznie miejsca w Warszawie — że dla oszczędności trzeba je stopić kompletnie lub częściowo w jedno.

Tak się też stało: pozostały wprawdzie dwa dawniejsze nagłówki, ale wobec jednakowego formatu obu pism — wobec faktu, że oba drukują się w tejsamej drukarni — tem łatwiej powstało jedno pismo. Różnica dotąd istnieje tylko na tych stronicach, gdzie zabłąkały się odmienne ogłoszenia. Na pierwszej stronicy „Polska" podała dwie podobizny Kutiepowa i księcia Alby, aby czemś zapełnić brak ogłoszenia, które zdobyła „Rzeczpospolita", od jakiejś firmy nalewkowskiej.

Wiadomości polityczne

AKADEMJA KU CZCI 10-LECIA LIGI NARODÓW

W niedzielę odbyła się w Warszawie Akademja dla uczczenia 10-lecia Ligi narodów. Po zagajeniu przez prof. Dembińskiego dłuższe przemówienie wygłosił minister spraw zagranicznych p. Zaleski, który m. i. zaznaczył że dopiero trzeba było największej z wojen, jakie świat przeżył, aby pod wpływem lęku przed jej powtórzeniem ludzkość zabrała się do stworzenia organizacji, któraby za główne swoje zadanie miała uniknięcie nowego wojennego kataklizmu. Dopiero wtedy ludzie zrozumieli, że dawne sposoby zapobiegania wojnom, którym hołdowali przez wieki, a wyrażające się w maksymie „si vis para bellum", należy zastąpić czemś nowem, czemś, co pozwoliłoby raczej po drodze przeciwnej: „si vis pacem, para pacem". W tej pracy Polska, która od wieków była *apostołką pokoju wśród narodów*, nie dała się prześcignąć nikomu. Wie ona bowiem, że w pochodzie do ogólnego dobra ludzkości najłatwiej jest znaleźć i własne szczęście. Dalej minister wskazał, że już dwa wieki temu ojczyzna nasza wydała wielkiego męża stanu, który może być zaliczonym do rzędu *ideowych ojców Ligi narodów*. Mówię o Stanisławie *Leszczyńskim*. Nieszczęśliwy ten monarcha, a wielki myśliciel, powziął myśl stworzenia Ligi narodów. W memorjale, przechowywanym dotąd w Nancy, tak szczegółowo porusza całokształt problematów, związanych ze stworzeniem takiej międzynarodowej organizacji, iż zdumiewać się należy nad jego przenikliwością i niezwykłą zdolnością do głębokiego wnikania w najbardziej skomplikowane zagadnienia. Leszczyński wychodzi z założenia, iż pokój nie może być utrzymany, o ile nie będzie stworzona Liga narodów, skierowana ku zabezpieczeniu pokoju.

LIKWIDOWANIE DYKTATURY W HISZPANJI

Na posiedzeniu Rady ministrów postanowiono ponownie wprowadzić w życie przepisy dawnej ustawy administracyjnej, zaś do ustawy o rachunkowości finansów publicznych włączono postanowienie zobowiązujące eksporterów do wymiany na walutę krajową 80% dewiz zagranicznych otrzymanych ze sprzedaży wywiezionych przez nich towarów. Pozatem Rada zatwierdziła statut federacji studentów i *przywróciła szeregowi profesorów* posiadane poprzednio stanowiska z zachowaniem dawnego stopnia i starszeństwa. Wykłady na uniwersytecie madryckim rozpoczęły się 3 bm., zaś na uniwersytecie w Barcelonie we wtorek.

ZAPISUJCIE SIĘ NA CZŁONKÓW TOW. UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO

Jan Ochman przed sądem

Były dyrektor urzędu ubezp. Jan Ochman zaskarżył „Dziennik Ludowy" we Lwowie o obrazę czci przez zamieszczenie notatki, zarzucającej mu *brak charakteru, dostosowywanie przekonań politycznych do okoliczności i karjerowiczostwo.* Sąd na poprzedniej rozprawie dopuścił zaofiarowany przez obrońcę dra Hersztala dowód prawdy. — W piątek odbyła się druga rozprawa pod przewodnictwem radcy Mayera. Po odczytaniu aktu oskarżenia, sąd przystąpił do przesłuchania świadków. Pierwszy zeznawał tow. *Szczyrek:*

W 1922 r. sprezentowano mi Ochmana, młodego chłopca, będącego na studjach we Lwowie. Proszono mnie o wyszukanie mu jakiejś posady, ażeby mu umożliwić ukończenie studjów. Byłem wówczas członkiem Wydziału samorządowego, gdzie narybku młodzieży z powodu wojny było brak. Poleciłem p. Ochmanowi wnieść podanie i dzięki memu poparciu otrzymał posadę. Równocześnie byłem wiceprezesem Zarządu Związku Kas chorych. Dyrektorem w tym związku był wybitny znawca ubezpieczeń społecznych Karol Nacher, człowiek już w podeszłym wieku, wobec czego zachodziła potrzeba wyszukania dla tej instytucji człowieka młodego, któryby mógł się w tej dziedzinie wykształcić. Namówiłem Ochmana, ażeby wstąpił do tej instytucji. Nieszczęście chciało, że po roku Nacher umarł. Wyłoniła się kwestja obsadzenia stanowiska dyrektora tego Związku. Władze nadzorcze naciskały, by rozpisać konkurs. Ze sprawą tą zwlekałem, a zarząd Związku na moją propozycję poruczył kierownictwo Ochmanowi.

Na posiedzeniu zarządu w tej sprawie zaszedł charakterystyczny moment, mianowicie Ochman zażądał kategorycznie takichsamych poborów, jakie pobierał Nacher. Wytłumaczyłem p. Ochmanowi niewłaściwość jego postępowania, mówiąc mu, że liczy zaledwie 24 lat i już ubiega się o wysokie pobory 5 kategorji. Gdy więc będzie w ten sposób postępował, to w 50-tym roku życia nie będzie dla niego w Polsce odpowiedniej rangi. Ale Ochmanowi widocznie moje argumenty nie trafiły do przekonania. Podczas urzędowania stawiał ciągle kwestję osobistych poborów.

Zarząd na żądanie podwyżki poborów się *nie* zgodził i Ochman pozostał nadal na tem stanowisku aż do czasu, kiedy władze nadzorcze przeprowadziły lustrację w tej instytucji i *odmówiły zatwierdzenia Ochmana na stanowisko dyrektora Związku,* motywując tę odmowę stwierdzonemi przez lustratorów *niedomaganiami* w kierowaniu biurem Związku.

Na rozpisany konkurs na posadę dyrektora Związku mianowany został kto inny, a Ochman pozostał nadal w charakterze wicedyrektora. — W czasie kierowania tem biurem Ochman dość często tak na posiedzeniach zarządu, jakoteż przy osobistem stykaniu się ze mną podnosił kwestję, że

DYREKTOR ZWIĄZKU POWINIEN POBIERAĆ NIEMNIEJSZE POBORY, ANIŻELI LEKARZ NACZELNY

Ponieważ lekarz naczelny jako starszy człowiek i pozbawiony praktyki prywatnej z powodu zajęć w instytucji tej pobierał około 1.200 zł. mies., przeto niemożliwem było, ażeby tak młody człowiek, bez dłuższej fachowej praktyki, otrzymawszy tak odpowiedzialne stanowisko, jak kierownik Związku, mógł mieć pretensje do tak wysokiego wynagrodzenia.

Pozostawanie Ochmana na stanowisku wicedyr. było *niemożliwe,* wobec tego skorzystałem ze sposobności, aby go zalecić kom. Strzeleckiemu do magistratu, gdzie wkrótce został radcą, ku

POWSZECHNEMU OBURZENIU URZĘDNIKÓW MIEJSKICH

Politycznie okazywał skłonności do *komunizmu,* co potwierdzają wyroki sądu w stow. akademickiem „życie" i sądów partyjnych. Odnosił się conajmniej obojętnie, jeżeli nie wrogo do kierunku niepodległościowego w PPS. W chwili powstawania „frakcji rewolucyjnej"

ZWALCZAŁ NAMIĘTNIE ROZŁAMOWCÓW, NAZYWAJĄC MORACZEWSKIEGO I INNYCH ZDRAJCAMI

Wbrew jednak tym wystąpieniom w krótki czas potem sam *wstąpił do frakcji,* przeniósł się do MSWewn., potem do min. pracy, a w parę tygodni potem wrócił do Lwowa już w charakterze dyrektora urzędu ubezpieczeń. Na tem stanowisku

ROZWINĄŁ SPRZECZNĄ Z WYZNAWANEMI DOTĄD ZASADAMI WALKĘ Z SAMORZĄDEM

w Kasach chorych, rozwiązywał zarządy Kas, nie oszczędzając i tych, w których stałem na czele. Postępowanie to mogę sobie wytłumaczyć jedynie *chęcią zdobycia sobie zaufania w rządzącym obozie politycznym,* który ideowo był mu zawsze obcym. Posunął się nawet do tego, że w „Przedświcie" w sposób nikczemny mnie napadł. Uprzytomniając sobie dziś całe postępowanie Ochmana, dochodzę do przekonania, że jest to człowiek, który

ZRĘCZNIE WYZYSKUJĄC KONJUNKTURY, PAZURAMI DRAPIE SIĘ NA CORAZ WYŻSZE SZCZEBLE KARJERY.

W dalszym ciągu rozprawy zeznawał tow. *Skalak.* Wedle tych zeznań Ochman jako przewodniczący stow. akademickiego „Życie" popierał usiłowania komunistów o opanowanie tego stow., że za to *Sąd partyjny zawiesił go na rok* w prawach członka partji. Ochman słowem i pismem występywał też przeciw rozłamowi w PPS, ostro krytykował sprawców tego rozłamu, a potem *sam do rozłamowców przystąpił.*

W tymsamym duchu, z podaniem szeregu faktów, zeznawali tow. *Talarek* i dr. *Loewenstein,* poczem rozprawę dla powołania nowych świadków odroczono.

KRONIKA

—o—

Kraków, 4 lutego.

Ignacówka

Tradycyjna zabawa klasy robotniczej Krakowa pod nazwą „Ignacówka", jako w dniu imienin tow. Marszałka Ignacego Daszyńskiego, odbyła się w sobotę 1 bm. i wypadła doskonale. Sale II i III piętra Domu Robotniczego przy ul. Dunajewskiego 5 wypełniły się po brzegi już po godz. 9 wieczór i przy dźwiękach dwóch orkiestr TUR ochoczo się bawiono do rana.

Na zabawę przybyła **marszałkowa Daszyńska z córką Lulą i synem Stefanem, posłowa Żuławska,** dalej imieniem OKR PPS tow. dr. Rosenzweig i tow. W. Wohnout, im. Rady wojewódzkiej tow. dr. Szumski, im. Rady związków zawodowych tow. Przybyś i tow. Kożuch, im. TUR tow. Korolewicz, tow. Kluczka i tow. dr. Ringelheim, im. „Naprzodu" tow. red. Feldman, radcy miejscy tow. Kustowski, tow. Wólcik, tow. Łapiński z rodziną, dalej tow. Rendler z rodziną, tow. dr. Michałowski, tow. Winiarski, tow. Giza z rodziną, dr. Porański z żoną i wielu, wielu towarzyszów i towarzyszek ze wszystkich związków zawodowych, oraz niezwykle liczna młodzież TUR, scena TUR z reżyserem Szczerskim itd. Punktualnie o godz. 11 w nocy zebrali się uczestnicy zabawy w wielkiej sali teatralnej. Przy biciu „gongu" podniosła się kurtyna i na scenie ukazał się niezwykle piękny żywy obraz. Na tle sztandaru partyjnego wśród zieleni stał **olbrzymi biust tow. marszałka Ignacego Daszyńskiego, a przy nim po bokach stali młodzi Turowcy w mundurkach, powiewając sztandarami TUR, zaś obok nich z pękiem kwiecia stała młoda członkini TUR.**

Na scenę wyszedł tow. **Przybyś** i w pięknych słowach przypomniał zasługi wodza socjalizmu polskiego tow. marszałka Daszyńskiego, poczem **w ręce Jego małżonki oraz dzieci obecnych na sali złożył imieniem klasy robotniczej Krakowa życzenia dalszej owocnej pracy dla dobra proletarjatu.** Wśród entuzjazmu rozległy się potężne okrzyki „Niech żyje marszałek Daszyński!", „Niech żyje Jego Rodzina". **Manifestację zakończono odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru", poczem puszczono się w tany.**

Zabawa wypadła wspaniale, a to dzięki niezmordowanej pracy komitetu, na czele którego stał tow. Czerwieniec. Wszystkim członkom komitetu należy się podzięka tow.: Czerwieńcowi, Kożuchowi, Rzeźnikowi, Pietrusze, Bartosikowi, Przybysiowi, Borowiczowi, Langerowi, Marczakowi, Lencznarowi, Wąchale, Gawinowi, Koniecznemu i Czarneckiemu, oraz towarzyszkom: Jasińskiej i Radwanowej za trud i ciężką pracę, która przysporzyła dochodu na fundusz prasowy „Naprzodu".

* * *

W sobotę z okazji imienin marszałka Sejmu tow. Ignacy Daszyński otrzymał mnóstwo depesz i listów z życzeniami. Ponadto osobiście składały tow. Daszyńskiemu życzenia setki osób z pośród wszystkich sfer społeczeństwa, między in. złożyli mu życzenia tow. Herman Diamand imieniem Rady Naczelnej PPS, tow. Niedziałkowski, Żuławski, Lieberman i Posner imieniem ZPPS, Kopciński, Czapiński i Piotrowski imieniem TUR, Kwapiński, Szczerkowski, Stańczyk i inni imieniem Komisji Centralnej klasowych Związków zawodowych, tow. Dubois imieniem młodzieży TUR itd.

XV „czwartek" w TUR

WIECZÓR CHOPINA

We czwartek 6 lutego br. w wielkiej sali na II p. w Domu Robotniczym przy ul. Dunajewskiego 5 **urządza TUR pierwszy oryginalny wykład, poświęcony muzyce. Prelegentem będzie** znany klasie robotniczej artysta-skrzypek **prof. Schleichkorn, który wygłosi odczyt pt. „Twórczość Chopina". Prelekcja ilustrowana będzie płytami gramofonowemi utworów genjalnego naszego kompozytora Fryderyka Chopina.**

Patefon i niezrównane zdjęcia angielskie płyt gramofonowych z zakładu „Muza", mieszczącego się przy ul. Grodzkiej 15.

Pierwszy tego rodzaju wieczór powinien ściągnąć liczne rzesze Towarzyszów. **Początek punktualnie o godz. 7 wieczór.** Wstęp 50 gr. Dla członków TUR i Związków zawodowych 20 gr. Członkowie Org. Ml. TUR, oraz zakładów czyszczenia miasta mają wstęp wolny.

—ooo—

OŚWIETLENIE ELEKTRYCZNE W MUZEUM NARODOWEM. Gmina m. Krakowa przeprowadza obecnie oświetlenie elektryczne Sukiennic, aby publiczność mogła zwiedzać galerję także i w godzinach popołudniowych oraz wieczornych przynajmniej raz w tygodniu. Chodzi o to, aby publiczności, zwłaszcza przyjezdnej, która w czasie od 5—9 wieczór, nie może już zwiedzać osobliwości miasta, uprzystępnić zbiory Muzeum.

AKADEMJA PROPAGANDY TRZEŹWOŚCI. — W niedzielę odbyła się w auli Uniw. Jag. akademja z okazji tygodnia trzeźwości. Zagaił prezes Tow. „Trzeźwość" p. K. Kalinowski. Zaznaczył on, że w Krakowie zanikł prawie ruch antyalkoholowy, czego dowodem była słaba frekwencja publiczności na akademji. Następnie przemawiali: prof. dr. Piltz i prof. dr. Wachholz, przedstawiając spustoszenie moralne i materjalne, jakie powoduje alkoholizm. Na koniec dr. T. Strumiłło zilustrował ruch antyalkoholowy w Polsce. Przez cały tydzień odbywać się będą odczyty, według ogłoszonego drukiem programu.

W SPRAWIE PREMJI TOW. PRZYJ. SZTUK PIĘKNYCH. Tegoroczna premja, według obrazu Fałata, wydawana jest właścicielom akcji bezpłatnie codziennie od 10 rano w Pałacu Sztuki. Na prowincję wysyłka rozpocznie się zaraz po zrobieniu specjalnych tub, celem ochrony tej premji przed zgnieceniem.

OSTATNIE DNI TRWANIA WYSTAWY — „BRACTWA ŚW. ŁUKASZA" I „STARTU". — Obecnie trwające wystawy w Pałacu Sztuki przy pl. Szczepańskim otwarte będą jeszcze tylko do czwartku, godz. 12 w południe. W niedzielę nastąpi otwarcie wielkiej wystawy najstarszego zrzeszenia „Sztuka", w której wezmą udział najznakomitsi plastycy z całej Polski.

AKCJE TOW. PRZYJ. SZTUK PIĘKNYCH na rok 1930 można nabywać codziennie w Pałacu Sztuki, pl. Szczepański 4, od 10 rano do 3 po południu. Akcja kosztuje tylko 20 zł. 50 gr., z prowincji należy posłać na przesyłkę poleconą 21 zł. 50 groszy.

NA WCZORAJSZEM PIERWSZEM POSIEDZENIU KRAKOWSKIEJ RADY WYZNANIOWEJ powitał prezes Rady dr. Leon Fischlowitz nowozorganizowaną Radę, wskazując na cele i zakres jej działania. Następnie przedstawił prezes Zarządu dr. Rafał Landau program gospodarki, zorganizowanej na podstawie nowej ustawy o ustroju gmin w Polsce. Omówiwszy zasady ustawy, stwierdził konieczność zjazdu reprezentantów gmin wyznaniowych, celem omówienia kwestji gospodarki administracyjnej i finansowej gmin. Następnie omówił dr. Landau ciężkie położenie ekonomiczne ludności żydowskiej, zapowiadając zwołanie konferencji reprezentantów sfer gospodarczych, dalej omówił sprawy szkolnictwa, sprawę „Jewish Agency", założenia muzeum zabytków żydowskich, poczem przedstawił działalność krakowskiej gminy wyznaniowej na polu opieki społecznej. Położenie finansowe gminy jest pomyślne, mimo że gmina ma najniższe w Polsce podatki wyznaniowe i opłaty a zdołała poczynić bardzo znaczne inwestycje, nie obciążając ludności nowemi podatkami.

WALKA NA NOŻE. Wezwano pog. ratunk. do Stanisława Tylka, handlarza, zam. przy ul. Barskiej 86, któremu Józef Dudziarz na tle osobistych porachunków zadał kilka ran nożem. Wymienionego po opatrzeniu pozostawiono opiece domowej.

Komisarskie rządy w krakowskiej Kasie chorych

P. dr. Kolkiewicz wprowadza dalszy system „oszczędnościowy" — do tego został przecież powołany? — w krakowskiej Kasie chorych. Ostatnio **zamianował posła dra Dyboskiego (BB) lekarzem naczelnym Kasy**, podczas gdy dotychczasowy długoletni naczelny lekarz dr. Stahr otrzymał inną, drugorzędną funkcję. Będzie więc Kasa miała **dwóch naczelnych lekarzy**, przynajmniej co do płacy, a p. dr. Dyboski będzie jeździł do Warszawy na Sejm.

Dalej p. dr. Kolkiewicz usunął dotychczasowego kierownika oddziału dla ubezpieczenia pracowników umysłowych, a **na jego miejsce sprowadził urzędnika okręgowego urzędu ubezpieczeń ze Lwowa**, naturalnie z odpowiednią płacą. Poprzedni kierownik oddziału pozostaje wprawdzie w Kasie, ale na innem, podrzędniejszem stanowisku — więc znowu **podwojenie wydatków**.

Te i inne „pociągnięcia" p. Kolkiewicza, o których jeszcze pomówimy, narażają Kasę na nowe znaczne wydatki, na procesy i na płacenie dużych kosztów sądowych — wszystko razem to ma być ta „oszczędność", którą zarząd komisarski miał wprowadzić w miejsce „rozrzutności" poprzedniego autonomicznego zarządu.

—ooo—

Rozbudowa elektrowni miejskiej

Pod przewodnictwem wiceprezydenta Ostrowskiego odbyło się posiedzenie komisji dla zakładów przemysłowych, na którem dyr. Bieliński złożył sprawozdanie techniczne z działalności elektrowni w roku 1929. **Przyrost konsumentów wynosił 3273, tak że z końcem grudnia 1929 r. ilość konsumentów wynosiła 33.925.** Moc przyłączona wzrosła o 2687 kw. do ogólnej mocy 37792 kw. W roku sprawozdawczym prowadzono w dalszym ciągu rekonstrukcje sieci prądu stałego na prąd zmienny i rozszerzono znacznie sieć prądu zmiennego. Ułożono kabli zasilających na 5000 wolt 9 km, a kabli rozdzielczych na 220 wolt 10 km.

Rozpoczęto elektryfikację gmin przyległych do Krakowa. Jako jedną z pierwszych zelektryfikowano gminę Prądnik Czerwony, która otrzymała oprócz sieci rozdzielczych dla przyłączenia konsumentów, oświetlenie publiczne 55 lampami wysoko świecowemi. W dalszych gminach, jak: Przegorzały, Wola Justowska, Bronowice Wielkie, Prądnik Biały i Olsza postawiono stacje transformatorowe, a roboty nad rozprowadzeniem sieci dla konsumentów i oświetlenia publicznego oraz montaż tych stacyj są w toku.

Z robót inwestycyjnych w samej elektrowni wykonano fundamenty i rozpoczęto montowanie 2-ch kotłów o pow. ogrzew. 625 metrów kw. i 28 atm. ciśnienia oraz rozpoczęto wykonywanie fundamentów pod nową turbinę przeciwprężną o mocy 1400 kw. Rozpoczęto budowę stacji transformatorowej [illegible] prądu jaworznickiego na 60000/5000 wolt, która pomieści transformatory i urządzenia rozdzielcze dla prądu sprowadzonego z Jaworzna. Roboty nad budową elektrowni w Jaworznie oraz linji przesyłowej prowadzone są w takiem tempie, że termin kontraktowy rozpoczęcia dostawy prądu do Krakowa będzie dotrzymany. Wszystkie słupy żelazne linji przesyłowej Jaworzno-Kraków są już ustawione, a wobec łagodnej zimy montowanie przewodów nie uległo żadnej przerwie.

Z robót budowlanych wykończono drugi budynek mieszkalny 3-piętrowy przy ul. Słonecznej na 24 mieszkań, a na ukończeniu jest budynek dla oddziału sieci elektrycznej, który pomieści biura i warsztaty tego oddziału.

Oświetlenie publiczne powiększono 656 lampami, tak że z końcem grudnia 1929 zawieszonych było lamp 2149, któremi oświetlono 98 km. ulic.

Na pokrycie zapotrzebowania energji elektrycznej wyprodukowała elektrownia w roku ubiegłym 35250902 kwh, co w stosunku do produkcji za rok 1928 w wysokości **30616158 kwh** daje przyrost — 4634744 kwh, t. j. około 15.4 procent.

Szczytowe obciążenie wynosiło 10582 kw., które było w stosunku do szczytowego obciążenia w r. 1928 wynoszącego 9582 kw o 1000 kw, czyli o 12.2 procent wyższe. Sprawozdanie przyjęto do wiadomości.

Następnie **omawiano poszczególne paragrafy projektu nowego uprawnienia**, nadesłane przez ministerstwo robót publicznych i wyłoniono subkomitet złożony z radców tow. **dra Rosenzweiga** i Adelmana, wiceprez. Landaua, Krzetuskiego i Drobniaka, celem dokładnego rozpatrzenia projektu nowego uprawnienia. Załatwiono szereg zamówień, a to: na liczniki, zawory, kable sygnałowe i inne materjały potrzebne do robót inwestycyjnych w elektrowni oraz kilka spraw bieżących. — Wkońcu **uchwalono dalsze dwa stypendia po 150 złotych miesięcznie dla studentów politechniki lwowskiej** oddziału elektrycznego, tak że obecnie posiada elektrownia trzech stypendystów, pochodzących z Krakowa.

—ooo—

Napad rabunkowy na pocztę w Mielcu

Zamordowanie listonosza

W sobotę o godzinie 5.30 rano, listonosz Franciszek Pondo i woźnica Hanko przywieźli pocztę do budynku pocztowego w Mielcu na ulicy Długiej. Gdy wóz stanął na podwórzu, wypadło z niedokończonego budynku 4 bandytów i pod groźą rewolwerów rozkazało listonoszowi i woźnicy położyć się na ziemię, a sami przystąpili do obrabowania wozu. Hanko zerwał się do ucieczki i zdołał umknąć, przyczem jeden z bandytów postrzelił go w nogę. Do leżącego na ziemi listonosza Pondo, który usiłował się podnieść, strzelono i trafiono go w twarz, poczem bandyci zaczęli uciekać w stronę Banku Spółdzielczego i cmentarza. Ranny listonosz począł ich gonić, a jeden z bandytów w czasie ucieczki strzelił mu w usta i położył go *trupem na miejscu*.

Bandyci zbiegli, zabierając worki z pocztą, które z ich zawartością czeków, listów i papierów po drodze porzucili, pieniędzy nie zabrali, bo ich w workach nie było.

Zamordowany listonosz Pondo osierocił żonę i 5 dzieci.

Rabunek i morderstwo zrobiły wielkie wrażenie w mieście, tembardziej, że było dokonane za dnia, kiedy ludzie już byli na ulicach. Tuż naprzeciw poczty jest siedziba Banku Spółdzielczego, który operuje znaczną gotówką. Ulica Długa jest mało ruchliwa, a u wylotu do miasta jest tak wąska, że ledwo jeden wóz może przejechać, a na domiar złego komisarz rządowy Mielca inż. Haladej wylot tej ulicy zamknął od strony miasta tak, że dostęp do niej jest tylko od strony kolei. Również winą jest tutejszych władz, że zgodziły się na umieszczenie budynku pocztowego w bocznej ulicy i to w budynku niewykończonym. Wogóle środki bezpieczeństwa w Mielcu są bardzo słabe, posterunek policji mieści się na peryferjach miasta, tuż pod Borkiem. Na miasto o 10.000 mieszkańców służbę bezpieczeństwa pełni tylko jeden policjant państwowy i pol. gminny.

Wielka kradzież kolejowa

CAŁA OBSŁUGA POCIĄGU W LICZBIE 13 OSÓB ARESZTOWANA

Od dłuższego czasu władze kolejowe i urząd śledczy w Łodzi były alarmowane o tajemniczych kradzieżach, jakich dokonywano przy transportowaniu paczek i bagaży na kolei. W związku z tem władze śledcze roztoczyły ścisłą obserwację nad przesyłkami kolejowemi i w rezultacie wykryły sprawców kradzieży.

W ubiegły piątek władze śledcze zostały zaalarmowane niebywałą kradzieżą kolejową, jakiej dokonano między Głownem a Zgierzem. Na miejsce wyjechała policja a po przybyciu na miejsce rozpoczęła dochodzenie. Ustalono, że nad ranem wyruszył z Głowna pociąg towarowy przy obsłudze 13 osób, w którym załadowane były towary oraz przyrządy elektrotechniczne, wysłane przez różne firmy z Warszawy dla przedsiębiorstw zgierskich i łódzkich.

W niewyjaśniony dotychczas sposób pomiędzy Głownem a Zgierzem, towary w postaci kilkunastu bel oraz kilku paczek z aparatami elektrotechnicznemi, zniknęły z zamkniętych wagonów.

Po przybyciu na stację w Zgierzu jeden z kolejarzy stwierdził, że plomba jednego z wagonów, w którym były wyżej wspomniane paczki, jest naruszona, o czem zawiadomił kierownika ruchu. Zawiadowca stacji łącznie z obsługą pociągu otworzył wagon i znaleziono puste niemal wnętrze wagonu. Zawiadowca natychmiast powiadomił o kradzieży władze kolejowe w Łodzi, które zwróciły się do urzędu śledczego o pomoc.

Straty spowodowane kradzieżą według prowizorycznych obliczeń wynoszą ponad 100.000 złotych. Kradzież, jak ustalono w dochodzeniu, była z góry planowana i udział w niej musiała mieć również obsługa pociągu, gdyż ślady wskazują, że w czasie biegu pomiędzy stacjami Głowno—Stryków paczki wyrzucono na zbocze nasypu, gdzie zabierali je oczekujący tam wspólnicy szajki złodziejskiej. Wobec takiego stanu rzeczy policja po porozumieniu z władzami kolejowemi zarządziła zatrzymanie wszystkich członków obsługi w liczbie 13 osób, których osadzono w areszcie. — Śledztwo zatacza coraz szersze kręgi i ślady prowadzą do Łodzi.

—ooo—

PRZEJECHANY W WARSZAWIE — OPATRZONY W KRAKOWIE. W godzinach wieczornych w niedzielę wezwano pogotowie ratunkowe na dworzec, gdzie przywieziono rannego z Warszawy. Jak się okazało, pociąg warszawski, przybywający do Krakowa o godz. 22, przywiózł rannego wskutek najechania przez lokomotywę Władysława Ptaka, lat 20, pomocnika kucharza w wagonie restauracyjnym pociągu warszawskiego. — Przed odejściem pociągu z Warszawy, Ptak z drugim pomocnikiem kucharza w chwili przechodzenia toru został najechany przez lokomotywę. Towarzysz jego poniósł śmierć na miejscu, Ptak doznał złamania łopatki i ogólnych potłuczeń. Ponieważ pochodzi z Krakowa, przywieziono na tutejszy dworzec, skąd pogotowie przewiozło go na klinikę chirurgiczną.

WPADŁA POD POCIĄG. W niedzielę w południe przywieziono do Krakowa Marję Pytel, lat 58, żonę kolejarza, która za Bieżanowem wypadła z pociągu pospiesznego. Pytlowa doznała złamania kilku żeber oraz kości nosowej, urwania palca u ręki, nadto uległa ogólnym kontuzjom.

KIESZONKOWCY W ULU. Konieczny Michał, lat [illegible], bez zajęcia, zam. przy Rynku Dębnickim l. 4 i Ciura Edmund, lat 26, monter, zam. przy ul. Żółkiewskiego l. 13, obaj znani złodzieje kieszonkowi, aresztowani zostali za kradzież kieszonkową kwoty 30 koron austr. w złocie i złotego medaljonika łącznej wartości 130 złotych z torebki damskiej na szkodę Zofji Sakiewicz zam. przy ul. Zacisze 10.

AMATORZY MIODU. Frenkel Jakób, zam. przy ul. Rabina Meiselsa 8 zgłosił w policji, że dostali się nieznani sprawcy do jego składu przy ul. Skawińskiej 16, skąd skradli 600 kg. miodu pszczelnego, wartości 1.800 zł. Dochodzenia w toku.

—ooo—

WALNE ZGROMADZENIE SYNDYKATU DZIENNIKARZY KRAKOWSKICH odbędzie się w niedzielę 23 lutego o godzinie 3'30 w lokalu Syndykatu (plac Szczepański 7). W razie niejawienia się wymaganej statutem liczby członków, walne zgromadzenie odbędzie się o godzinie 4'30 bez względu na ilość obecnych.

WALNE ZEBRANIE TOWARZYSTWA PRZYRODNIKÓW odbędzie się dziś we wtorek w Zakładzie mineralogicznym przy ul. Gołębiej 11 o godzinie 6 wieczorem. Po odczycie Dra Adama Gadomskiego pod tytułem „Krajobraz tatrzański" (z licznemi obrazami świetlnemi) odbędzie się posiedzenie administracyjne, na którem po przyjęciu sprawozdania z działalności za rok 1929 odbędą się wybory nowego zarządu.

KRAKOWSKI ODDZIAŁ POLSKIEGO TOWARZYSTWA GEOGRAFICZNEGO odbędzie 5 bm. o godzinie 18 w sali Instytutu geograficznego Uniwersytetu Jagiellońskiego (ul. Grodzka 64) zwyczajne walne zgromadzenie połączone z fachowym odczytem Dra W. Kubijowicza, doc. Uniw. Jagiell. pod tytułem „Zamieszkałe i niezamieszkałe obszary Karpat Słowiańskich". Po odczycie dyskusja. Wstęp wolny.

—ooo—

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Austrjacki landszturmista „Szwejk" tak zainteresował cały Kraków, że na trzy pierwsze przedstawienia już od południa zamknięto sprzedaż biletów. Widowisko to, z udziałem Stefana Jaracza i Leona Wyrwicza, pozostaje na repertuarze bez przerwy przez najbliższe dni, ażeby wyzyskać kończący się już niedługo pobyt Stefana Jaracza w Krakowie.

TEATR REWJOWY „PANTERA" (ul. Rajska 12) gra codziennie „Wołga, Wołga" rewję w wykonaniu zespołu rosyjskiego. Szczególną atrakcją są tańce rosyjskie. Bilety wcześniej do nabycia w handlu p. Rudnickiego, Linja A—B. Codziennie dwa przedstawienia: o godzinie 7'15 i 9'15 wieczorem.

SZÓSTY PORANEK SYMFONICZNY ZWIĄZKU ZAWODOWYCH MUZYKÓW odbędzie się w niedzielę 9 lutego o godzinie 11 przedpołudniem w sali Starego Teatru. Dyryguje Ignacy Neumark, współdziała jako solista p. Rafał Lanes, wiolonczelista, który odegra z towarzyszeniem orkiestry koncert wiolonczelowy Haydna. Orkiestra wykona ponadto Beethovena uwerturę „Egmont" oraz dotychczas jeszcze niegrana w Krakowie symfonję Borodina. Bilety w cenie od 1'50—5 złotych do nabycia w kasie dziennej Starego Teatru — tel. 14-85.

KARNAWAŁ

DOROCZNA REDUTA ARTYSTÓW TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO odbędzie się w sobotę 8 lutego br. w salach Starego Teatru. Komitet reduty, złożony z artystek i artystów, dokłada usilnych starań, aby zabawa ta tradycyjnym zwyczajem była clou sezonu karnawałowego. Sprzedaż biletów za okazaniem imiennego zaproszenia odbywa się codziennie w kasie teatru (westybul) od godziny 11—1 w południe i od 5—7 wieczorem.

Czas odnowić przedpłatę na luty

Z Polski

POGRZEB ŚP. PROF. BENEDYKTA DYBOSKIEGO odbędzie się we Lwowie dziś we wtorek o godz. 11 przedpołudniem. Na pogrzeb zapowiedzieli swoje przybycie delegaci Akademji Umiejętności, Uniwersytetu Jagiell., uniwersytetu poznańskiego, uniwersytetu warszawskiego i wileńskiego, oraz innych instytucyj naukowych i kulturalnych z całej Polski.

WYPADEK W KOPALNI. Uległ nieszczęśliwemu wypadkowi przy dołowej pracy w kopalni „J. Piłsudski" w Jaworznie pow. Chrzanów Franciszek Necek, lat 28, z Jelenia. W czasie wypychania wózków pod windę jeden z nich naładowany węglem, z powodu nie zabezpieczenia go stoczył się z powrotem w dół i przygniótł do drugiego wózka rękę Necka, powodując jej złamanie w przegubie. Po udzieleniu pierwszej pomocy przewieziono nieszczęśliwego do szpitala Kasy chorych w Jaworznie.

MORDERSTWO. Zamordowany został skrytobójczo Stanisław Mazgaj, lat 30, zam. w Kiełtowiczkach pow. Oświęcim. Sprawca oddał do Mazgaja ze strzelby przez okno jeden strzał i położył go trupem na miejscu. Tło morderstwa narazie nie ustalone.

WALKA Z KŁUSOWNIKIEM. Strażnik łowiecki Jan Figura z Gierałtowic pow. Oświęcim zauważył kłusującego na polach ze strzelbą Florjana Kuzię z Piotrowic. Figura uzbrojony w strzelbę począć ścigać uciekającego przed nim Kuzię, który ukrywszy się w pewnej chwili za drzewem oddał z odległości 6 kroków jeden strzał ze strzelby do Figury, raniąc go kilku śrutami w lewą rękę i lewy bok. Figura mimo rany zdołał przytrzymać Kuzię, którego aresztowała policja w Zatorze i odstawiła do dyspozycji władz sądowych.

POTRĄCONY PRZEZ AUTOBUS. Na szosie Chrzanów-Kąty potrącony został wachlarzem autobusu Władysław Kulik, lat 26, z Kąt pow. Chrzanów, który doznał silnego pokaleczenia obu nóg. Wypadek miał miejsce z tego powodu, że kierowca autobusu Nr. Kr. 95946 Kazimierz Romenik z Trzebini w czasie jazdy oddał kierownicę jadącemu z nim niefachowcowi, który spowodował wypadek. Kulika przewieziono do szpitala w Jaworznie.

SAMOBÓJSTWO UCZNIA Z POWODU ZŁEJ NOTY. Onegdaj wieczorem na przestrzeni Sambor—Sianki rzucił się pod pociąg osobowy jakiś mężczyzna. Desperat zginął na miejscu, przecięty przez pół kołami. Następnie stwierdzono, że denatem był Markus Dienstag, uczeń VII klasy gimnazjalnej w Samborze. Powodem samobójstwa było otrzymanie złej noty z jednego przedmiotu.

WŁAMANIE DO MAGISTRATU W STRYJU. W nocy z piątku na sobotę dokonano w magistracie niezwykle śmiałego włamania. Niewyśledzeni dotychczas sprawcy rozbili mur, — obok którego znajdował się skarbiec, poczem rozcięli specjalnemi narzędziami kasę ogniotrwałą, w której znajdowały się dokumenty. Gdy włamywacze spostrzegli swą omyłkę, zabrali się do rozcinania drugiej kasy, w której znajdowała się większa suma pieniędzy, ale złodzieje zostali spłoszeni i musieli pracę swoją przerwać. Szkoda jest minimalna. Zachodzi podejrzenie, że jest to robota kasiarzy lwowskich.

WYROK W SPRAWIE CZŁONKÓW KOMUNISTYCZNEJ PARTJI ZACHODNIEJ BIAŁORUSI. W sądzie apelacyjnym w Warszawie zapadł w sobotę wyrok w procesie członków komunistycznej partji zachodniej Białorusi. Sąd apelacyjny skazał 4 oskarżonych na 15 lat ciężkiego więzienia, 3 podsądnych z Epsteinem na czele na 12 lat więzienia, 3 na 10 lat i jednego na 8 lat więzienia, sześciu na 6 lat więzienia, 1 na 5 lat więzienia, jednego na 4 lata więzienia, pięciu na 3 lat więzienia, 3 na 2 lata więzienia.

KRWAWA ZABAWA. W czasie zabawy w domu Józefy Daneckiej w Janikowicach pow. Dąbrowa wybuchła bójka między Józefem Witkowskim, Stanisławem Dybałą z Janikowic, Józefem Dziurą i Ludwikiem Koziniakiem z Siedliszowic pow. Dąbrowa. Witkowski pobity został bokserem i flaszką po głowie tak, że doznał pęknięcia czaszki.

—ooo—

Drugie czytanie budżetu w Sejmie

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 3 lutego.

Na dzisiejszem posiedzeniu Sejm przystąpił do drugiego czytania budżetowego.

Referent generalny poseł **Krzyżanowski** (BB) podkreślił, że jesteśmy w szczęśliwem położeniu, ponieważ dyskusja budżetowa przestała być również dyskusją walutową. Budżet nasz jest **równocześnie zbyt niski i zbyt wysoki.** Niski dlatego, ponieważ komisja budżetowa musiała przeciwstawić się wielu uzasadnionym żądaniom, jak naprzykład **w zakresie płac urzędniczych, budżetu szkolnictwa** itd. Majątek państwowy wzrósł w porównaniu do tego co było przed wojną, ale równocześnie **obniżyły się dochody państwa.** Co do planu finansowego, referent podkreśla, że przesłanką tego planu musi być, że **nie można jednocześnie obniżać dochodów i podnosić wydatków.** Musimy dążyć do tego, aby utrzymać wydatki w umiarkowanych granicach i podnosić sprawność gospodarstwa społecznego. Musimy też dbać, aby **wydatki rosły wolniej, niż dochody.** Tymczasem w okresie obecnym jest **odwrotnie**: wydatki rosną szybciej niż dochody. Poprawa stosunków zależna jest od tego, czy uda się nam **przywrócić** stan rzeczywisty, który był w roku 1927/28.

Referent stwierdza **bardzo znaczny wzrost ciężarów**, nakładanych **nie** przez państwo. Zdaniem jego akcja rządu w kierunku odpowiedniego przypilnowania innych czynników prawno-publicznych, aby nie nadużywały swego prawa nakładania podatków, nie dała w ciągu ostatnich dwóch lat odpowiednich rezultatów. — **Ciężary samorządowe** nadmiernie wyrosły ilościowo i jakościowo, są **niewłaściwe.** Mówca uważa za słuszną politykę **obniżenia podatku obrotowego**, specjalnie w handlu. Depresja handlowa jest główną przyczyną kryzysu agrarnego. Referent uważa za możliwą reformę, idącą w kierunku **obniżenia odsetek za zwłokę** i podkreśla, że większej możliwości obniżenia podatków w obecnej chwili nie widzi, ponieważ wydatki utrzymują się ledwie na poziomie naszych dochodów. Póki nie dojdzie do stabilizacji naszych wydatków aż kiedy dochody wzrosną, trudno mówić o wydatniejszem obniżeniu stawek podatkowych.

Referent omawia przedsiębiorstwa państwowe i zaznacza, że przedsiębiorstwa te żyją w znacznej mierze ze źródeł pozabudżetowych. Referent wskazuje na fabrykę związków azotowych **w Mościcach**, która jest skarbem państwa. Wydatek na Mościce był potrzebny. Te źródła pozabudżetowe są **na wyczerpaniu**, trzeba więc z ostrożnością obmyśleć nowe środki finansowe.

Co do stosunków handlowych Polski z zagranicą, referent wskazuje na **stosunki Polski z Niemcami** i cieszy się, że doszło do skutku **porozumienie niemiecko polskie co do eksportu żyta na targ skandynawski.** Zagranica narzuca nam w znacznej mierze politykę reglamentacyjną w obronie naszego czynnego bilansu handlowego, zachodzi jednak pytanie, czy nie posunęliśmy się w tym kierunku za **daleko.** Ta polityka dozna złagodzenia, gdy dojdzie do skutku traktat handlowy z Niemcami. W razie zaś niedojścia do skutku powstaje pytanie, czy mamy przystąpić do międzynarodowej konwencji w sprawie zakazu przywozu i wywozu. Mówca wyraża przekonanie, że w razie ugody z Niemcami, **do konwencji przystąpimy**, ale w razie niedojścia do tej ugody **też przystąpimy**, gdyż to jest dla rozwoju ekonomicznego kraju bardzo ważne i ten rozwój idzie w kierunku daleko-sięgającej reglamentacji handlowej. Zakazy przywozu i wywozu uważa za **złe.** — Musimy stosować stosować politykę mniej zmienną. Warunkiem uzdrowienia naszego życia gospodarczego jest **racjonalna polityka finansowa i handlowa.**

Po omówieniu bilansu handlowego referent omawiał sprawę **pożyczki stabilizacyjnej**, podkreślając, że zarzuca się jej, że była za mało kluczową, a zapomina się o tem, że cel swój osiągnęła, dając **murowany kurs naszej walucie**, co jest kwestją naprawy stosunków ekonomicznych. Referent jest zdania, że rząd powinien przystąpić do sprzedaży akcyj Banku Polskiego, uzyskać 80 miljonów złotych i przeznaczyć je na budowę kolei Śląsk-Gdynia.

Referent kończy następującem oświadczeniem: „Należymy do szczęśliwego pokolenia, które przeżyło urzeczywistnienie wielkich ideałów mocarstwowych i demokratycznych. Nie zrażamy się tem, że koszt urzeczywistnienia tych ideałów jest wielki, gdyż lekceważymy sobie wartości realne w stosunku do wartości idealnych. **Położenie jest chwilowo trudne**, ale zaradzenie temu leży w naszem ręku. Jeżeli będziemy stosowali trafną politykę ekonomiczną i finansową, poprawa niewątpliwie nastąpi. Mówca prosi o przyjęcie bez zmian wniosków komisji budżetowej.

MOWA TOW. POSŁA CZAPIŃSKIEGO

Poseł **Czapiński** podkreśla **nadmierne obciążenie budżetu wydatkami wojskowemi.** Budżet jest antyinwestycyjny. Temu charakterowi budżetu PPS przeciwstawi **program budżetu inwestycyjnego, socjalnego i kulturalnego. PPS gotowa jest do współpracy z każdym rządem, który stojąc na gruncie demokracji, rozumie potrzeby takiej przebudowy budżetu.**

Mówca wskazuje, że w budżecie nie są należycie uwzględnione potrzeby mniejszości. Co do przekroczeń budżetowych, mówca występuje **przeciwko złamaniu przez rząd p. Świtalskiego obowiązującej ustawy skarbowej.**

Co do stosunku PPS do obecnego rządu, nastąpiło **pewne odprężenie w dotychczasowym reglmie.** Do rządu p. Bartla a tembardziej do dotychczasowego systemu, **PPS znajduje się w opozycji i zapowiada, że próba powrotu do regimu poprzedniego albo podobnego spotka się z oporem klasy pracującej.**

Poseł **Rybarski** (kl. nar.) porusza kwestję ciężarów samorządowych i omawia zagadnienia budowlane. Dla zachęcania kapitałów prywatnych do lokaty w budowach istnieje ustawa o znacznych ulgach, ustawa ta jednak wygasa w roku bieżącym, a rząd nie wniósł o przedłużenie terminu. Mówca zapowiada odpowiedni projekt. Mówca kończy oświadczeniem, że w tych warunkach **nie możemy przyjąć odpowiedzialności za realny charakter tego budżetu** i za jego rzeczywiste wykonanie.

Na tem przerwano obrady do godz. 16'50.

NA POSIEDZENIU POPOŁUDNIOWEM

zabrał głos poseł **Dąbski** (Str. chłop.), który stwierdza wielki kryzys gospodarczy i istnienie kryzysu rolnego. Mówca poddaje silnej krytyce politykę rządu w zakresie samorządu, instytucyj ubezpieczeniowych i podatków. W wyczerpujący sposób omawia **budżet wojskowy,** stwierdzając jego wysokość i domaga się zastosowania polityki w kierunku zmiany tego budżetu. Na zakończenie oświadcza, że stosunek swego stronnictwa do rządu uzależnia od przyjęcia skreśleń w budżecie, które zaproponuje i od pomocy dla rolnictwa.

Poseł **Chądzyński** (NPR) wskazuje na kryzys gospodarczy i społeczny i oświadcza, że NPR zajmowała i zajmuje stanowisko **opozycyjne** wobec dotychczasowych metod, lecz nie będzie utrudniać rządowi sytuacji tam, gdzie będzie działać w ramach prawa i konstytucji.

Poseł **Lewicki** (ukr. soc.-dem.) stawia wniosek o odrzucenie całego budżetu.

Poseł **Utta** (kl. niem.) oświadcza, że budżet jest zbyt wielki. Polityka gospodarcza obecnego rządu może doprowadzić do katastrofy gospodarczej.

Zabiera głos poseł **Kuśnierz** (ChD). Posiedzenie trwa.

Z zagranicy

MANIFESTACJA HEIMWEHRY PRZECIWKO POLITYCE PODATKOWEJ GMINY WIEDEŃSKIEJ odbyła się w niedzielę przedpołudniem bez żadnych zaburzeń. W pochodzie przez Ringstrasse wzięło udział około 50 tysięcy osób. Próby kontrmanifestacji komunistycznej zostały przez policję udaremnione. Spokoju nigdzie nie zakłócono.

SPRAWA ZNIKNIĘCIA GENERAŁA KUTJEPOWA. Według przeważającej opinji prasy paryskiej, dotychczasowe wyniki rozpoczętego przez policję francuską śledztwa potwierdzają hipotezę o porwaniu generała Kutjepowa. Policja jest jakoby na tropie sprawców. „Matin" zamieszcza rewelacje Biesiedowskiego, byłego radcy ambasady sowieckiej, o organizacji GPU zagranicą. Agenci tej instytucji są według Biesiedowskiego przeważnie cudzoziemcami, aby uniknąć komplikacji dla rządu sowieckiego w razie wykrycia ich działalności. — Szefem wszystkich agentów GPU zagranicą jest rezydujący w Berlinie niejaki dr. Goldstein. Biesiedowski zaznaczył, że ambasador Dowgalewski nic nie wie o działalności paryskich agentów GPU. Korzystają oni z kompletnej autonomji.

LYNCZ. Młody murzyn, oskarżony o zabicie 14-letniej białej dziewczyny w stanie Georgia, został rozszarpany przez tłum, złożony z setek ludzi, którzy skropili następnie zwłoki naftą i pokrajawszy je nożami, spalili. — Po dokonaniu tego samosądu tłum rozszedł się spokojnie

Uchwały Rady Naczelnej PPS

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 3 lutego.

Rada Naczelna PPS obradująca w Warszawie przez dwa dni, przyjęła następujące rezolucje w sprawie położenia politycznego i gospodarczego kraju:

I.

„Rada Naczelna stwierdza, że zadanie główne PPS pozostało w chwili dzisiejszej bez zmiany. — Polega ono na zupełnej i ostatecznej **likwidacji systemu ukrytej dyktatury na rzecz demokracji jako podstawy ustroju Rzeczypospolitej Polskiej.**

Rada Naczelna uznaje fakt powołania gabinetu p. Bartla za objaw cofnięcia się kierowników systemu, a przedewszystkiem marszałka Piłsudskiego od polityki świadomego zaostrzania stosunków, — prowadzącej bezpośrednio bądź do zamachu stanu, bądź też przynajmniej do gwałtownych starć wewnętrznych — na drogę wyczekiwania i przewleka nia, co powoduje stan niepewności. Cofnięcie się to nastąpiło pod naciskiem stanowczej postawy mas pracujących miast i wsi, prawie jednolitej, zorganizowanej opinji, Sejmu i kraju, pod naciskiem ponadto rosnących trudności położenia gospodarczego i trudności polityki międzynarodowej Rzeczypospolitej.

Rada Naczelna podkreśla, że grożąca próba ponownego powrotu do polityki, której wyrazem był gabinet p. Świtalskiego napotkałaby na odpór jeszcze bardziej zdecydowany niż w październiku i listopadzie ubiegłego roku.

Rada Naczelna stwierdza, że stosunek PPS do gabinetu p. Bartla pozostaje nadal **stosunkiem opozycyjnym.**

Rada Naczelna przyjmuje do wiadomości udział czynny ZPPS w porozumieniu ze stronnictwami lewicy i centrum.

Rada Naczelna przyjmuje do wiadomości, że porozumienie to **nie krępuje ani samodzielności ZPPS** ani samodzielności innych grup parlamentarnych, uczestniczących w tem porozumieniu.

Rada Naczelna upoważnia CKW i ZPPS do podjęcia wszelkich kroków niezbędnych i potrzebnych dla osiągnięcia celu zasadniczego polityki partji w chwili obecnej.

II.

Rada Naczelna stwierdza z radością, że cała **Międzynarodówka socjalistyczna ustaliła w okresie ubiegłym jasno i wyraźnie swoją zupełną solidarność z polityką i działalnością Polskiej Partji Socjalistycznej.**

III.

Rada Naczelna oświadcza, że PPS poczyni wszelkie kroki dla ostatecznego ujawnienia wszelkich nadużyć, popełnionych pod chorągwią „pomajowego systemu rządzenia" i dla ukarania winnych.

IV.

Rada Naczelna podkreśla, że zarówno konstrukcja projektowanego budżetu, pomijającego najważniejsze postulaty klasy robotniczej, jak i absolutny brak gwarancji, że nawet taki budżet będzie przez rządy marszałka Piłsudskiego lojalnie wykonany, stwarza konieczność oświetlenia przez ZPPS zasadniczego stanowiska partji w stosunku do budżetu, jasnego, deklaracyjnego sformułowania postulatów w dziedzinie rekonstrukcji budżetu w myśl interesów klasy robotniczej i mas włościańskich ze szczególnem uwzględnieniem przebudowania i **zredukowania budżetu wojskowego**, zreorganizowania administracji, skierowania głównej części dochodów podatkowych na cele **pobudzenia życia gospodarczego** kraju, przebudowania strony dochodowej budżetu na podstawie **sprawiedliwego rozłożenia ciężarów podatkowych.**

V.

Rada Naczelna stwierdza, że **rosnące bezrobocie** w ciągu kilku tygodni postawi setki tysięcy robotników wobec wyczerpania prawa do zasiłku z funduszu bezrobocia. **Skasowanie** przez p. Prystora **zapomóg doraźnych**, zastąpienie ich w niektórych ośrodkach akcją na pół filantropijną, stawia masy w sytuacji bez wyjścia.

Wobec tego konieczne jest zorganizowanie szerokiej akcji **o przywrócenie zapomóg doraźnych** w rozmiarach przynajmniej odpowiadających pomocy udzielanej przez fundusz bezrobocia.

Dotychczasowe rezultaty konferencji morskiej w Londynie

Londyn, 3 lutego (PAT). Bilans pierwszych dwóch tygodni konferencji morskiej sprowadza się do następujących wyników: z punktu widzenia procedury konferencja *nie uzgodniła programu* całokształtu obrad, pracując narazie bez porządku dziennego. Konferencja postanowiła na podstawie memorandum francuskiego i propozycji kompromisowej Paul-Boncoura przystąpić do określenia metody ograniczenia zbrojeń. Dopiero po uzgodnieniu metody, konferencja przystąpi do ustalenia porządku dziennego rokowań. Z punktu widzenia merytorycznego wiadomo jest, że sprawa zniesienia łodzi podwodnych, wysunięta pierwotnie przez Mac Donalda jako jeden z punktów programu konferencji, *przestała być aktualna.* Główna akcja ograniczenia zbrojeń skierowana będzie przeciwko wielkim pancernikom oraz krążownikom o pojemności ponad 10 tys. ton. Japonja domaga się w stosunku do tych ohu kategoryj 70 proc. parytetu angielsko-amerykańskiego, na co *nie* godzi się Ameryka, oraz że Włochy żądają ustalenia parytetu z Francją, które to żądanie Francja *odrzuca.*

Czas trwania konferencji obliczają ogólnie na *3 miesiące.*

NA DRODZE DO KOMPROMISU

Londyn, 3 lutego (PAT). Wczoraj komisja konferencji morskiej nie była zwoływana. Niektórzy delegaci główni jak Tardieu i Briand wyjechali do Paryża. Grandi i Wakatsuki udali się na wypoczynek nad morze, premjer MacDonald wyjechał do Cheruers, gdzie będzie podejmował zaproszonych członków delegacji morskiej. Niektórzy delegaci zabrali ze sobą sprawozdania komisji, dotyczące francuskiej propozycji globalnej i angielskiej opartej na kategorjach. Ponieważ obie teorje *zbliżono* w pracy komisyjnej najbardziej kompromisowo, spodziewają się przeto, że staną się one *podstawą rozwiązania zasadniczego całego problemu.* Ten pogląd potwierdził w ostatniem przemówieniu optymistycznem premjer MacDonald przez wyrażanie poglądu, że różnica między obu temi teorjami jest *minimalna*. Anglja skłania się do przyjęcia takiego kompromisu pod warunkiem, że uprzednio wypowiedzą się inne delegacje mocarstw i że projekt przejrzany będzie jeszcze raz przez komisję. Przypuszczają, że następne posiedzenie komisji, na którem sprawa ta będzie rozważana, odbędzie się we wtorek 4 bm.

ZMNIEJSZENIE FLOTY ANGIELSKIEJ

Londyn, 3 lutego (PAT). Dzienniki podkreślają znaczenie niedawnego oświadczenia rządu o postanowionem zmniejszeniu programu budowy floty morskiej w br. Z oświadczenia wynika, że program budowy zmniejszony zostanie o 30.000 ton tj. przeszło o 50 proc. tonażu zamierzonego. Niektóre dzienniki uważają, że ten krok rządu brytyjskiego powinien wywrzeć *wpływ dodatni* na konferencję, są jednak poglądy krytyczne, wedle których gest W. Brytanji w kierunku dobrowolnego ograniczenia zbrojeń jest mało praktyczny, gdyż nie został wykorzystany jako argument w rokowaniach z delegatami innych państw i dlatego uważany być powinien za *mało celowy.*

Przegląd gospodarczy

NARADY GOSPODARCZE RZĄDU

Dnia 1 bm. odbyła się pod przewodnictwem p. prezesa Rady ministrów prof. Bartla narada gospodarcza w sprawie **złagodzenia bezrobocia i ożywienia tych dziedzin produkcji**, które przeżywają obecnie trudności z powodu braku zamówień. W naradzie wzięli udział: kierownik ministerstwa skarbu Matuszewski, minister spraw wewnętrznych Józewski, minister przemysłu i handlu Kwiatkowski, minister komunikacji Kühn, minister robót publicznych Matakiewicz, minister pracy Prystor, minister poczt Boerner, wiceminister spraw wojskowych gen. Konarzewski, wiceminister skarbu Grodyński oraz prezes Banku Gospodarstwa Krajowego Górecki. Na naradzie tej omawiano: 1) sprawę uiszczania należności dostawcom za wykonywane zamówienia dla instytucyj państwowych, 2) sprawę wcześniejszego przygotowywania przetargów i racjonalnego rozkładania zamówień w okresie roku budżetowego w zależności od konjunktury, 3) sprawę technicznych i finansowych możliwości przesunięcia części zamówień rządowych z kwartałów dalszych na bliższe i ustalenia kolejności tych zamówień, 4) sprawę ewentualnego przyśpieszenia zamówień, niewymagających finansowania w roku 1930/31, wreszcie 5) sprawę forsowania zamówień rządowych w tych dziedzinach produkcji, w których obserwujemy najsilniejsze natężenie bezrobocia. Bezpośrednio po tej naradzie odbyła się pod przewodnictwem p. premjera Bartla z udziałem ministrów skarbu, przemysłu i handlu, spraw zagranicznych oraz pracy konferencja w sprawie zewnętrznej polityki gospodarczej rządu.

TELEGRAMY

REDUKCJE GÓRNIKÓW NA NIEMIECKIM ŚLĄSKU.

Bytom, 3 lutego (AW). Z dniem 1 bm. zredukowano na terenie Śląska Opolskiego 2.500 robotników górniczych — mianowicie w kopalniach: „Johanna" — 600, „Karsten Centrum" 500, „Karsten Lengo" 400, „Hohenzollern" 1.000. Bezrobotni w dniu redukcji urządzili szereg demonstracyjnych pochodów.

NOWA INSTYTUCJA POLSKA W PARYŻU

Paryż, 3 lutego (PAT). Wczoraj odbyło się poświęcenie lokalu nowej instytucji polskiej, która od dnia dzisiejszego rozpoczyna swoją działalność. — Jest nią „Polska Kasa Opieki", założona przy współudziale trzech największych polskich instytucyj finansowych: PKO, Banku Gospodarstwa Krajowego i Banku Rolnego. Nowa placówka ma za zadanie ułatwić wychodźtwu polskiemu we Francji dokonywanie rozmaitych operacyj finansowych, — związanych ze składaniem i przesyłaniem do kraju oszczędności. Na poświęceniu obecni byli między innymi: ambasador Chłapowski w otoczeniu personalu ambasady, senator Motz, konsul generalny dr. Karol Poznański, konsul Borkowski i szereg wybitnych przedstawicieli kolonji polskiej w Paryżu.

JELENIE NAPADAJĄ NA LUDZI

Kłajpeda, 3 lutego (AW). W okolicy Kłajpedy ukazały się bardzo rzadkie w tym kraju jelenie. Są one w tak wielkiej ilości tak zuchwałe, że podchodzą do osiedli, a nawet **napadają na ludzi.** W pobliżu wsi Kukurajcie napadły na powracające ze szkoły dziecko, **któreby zginęło, gdyby nie pomoc przechodzących w tym czasie wieśniaków.**

STARANIA HABSBURGÓW W HADZE

Wiedeń, 3 lutego (PAT). „Die Stunde" donosi, że w rokowaniach w Hadze odegrała rolę, coprawda podrzędną, kwestja Habsburgów. Mianowicie do funduszu B. przyznanego Węgrom, mają mocarstwa wpłacić 100 miljonów koron w złocie, które są przeznaczone na **zaspokojenie pretensyj dawnego domu panującego i duchowieństwa.** Zdaniem rodziny Habsburgów, przez to została wogóle poruszona kwestja odszkodowań. Habsburgowie czynią obecnie energiczne próby przyspieszenia toku rokowań. Odnośne rokowania mają się odbyć nietylko z Austrją, **lecz także i z państwami sukcesyjnemi.** Przedstawiciel rodziny Habsburgów, brat b. ces. Karola, arcyksiążę Max, bawi obecnie w Wiedniu i konferuje ze swoimi adwokatami. „Die Stunde" oświadcza, że widoki uzyskania przez Habsburgów odszkodowań od Austrji są **małe.** Za odszkodowaniem oświadczają się wprawdzie chrześcijańsko-socjalni, przeciwni jednak są nietylko socjaldemokraci, lecz także niemiecko-narodowi i Związek chłopski.

ZABIEGI AUSTRJI O PROTEKCJĘ WŁOCH

Wiedeń, 3 lutego (PAT). Kanclerz Austrji Schober wyjechał dzisiaj do Rzymu w towarzystwie sekretarza generalnego dla spraw zagranicznych Petera, szefa sekcji dra Schuellera i sekretarza legacyjnego Bischofa. Tym samym pociągiem wyjechał poseł włoski w Wiedniu Auriti.

OFIARA PORWANIA CZY SPRYTNY OSZUST

Paryż, 3 lutego (AW). W sprawie generała Kutjepowa policja poszukuje jakiejś pani o blond włosach i niebieskim płaszczu, która rzekomo była wmieszana w sprawę uprowadzenia. Wczoraj przesłuchano około dwudziestu kobiet, podejrzanych o współdziałanie z sowieckiemi ajentami, którzy mieli uprowadzić Kutjepowa. Pojawiły się też pogłoski, że Kutjepow, **który był w trudnem położeniu materjalnem i puścił nawet w obieg weksle bez pokrycia**, zaaranżował sam scenę uprowadzenia, aby w ten sposób zamaskować swoją ucieczkę.

BURZE NA ATLANTYKU

Paryż, 3 lutego (AW). Na francuskiem wybrzeżu oceanu Atlantyckiego **szaleją groźne burze**, przy obfitych opadach atmosferycznych w postaci deszczu i gradu. Burza wyrządziła ogromne szkody. Statki **nie mogą opuszczać portów** wskutek silnego wzburzenia morza. Na kanale La Manche **komunikacja jest przerwana.** Statki rybackie zawróciły do portu. Jak się zdaje jednak kilka statków rybackich **nie zdołało przybić do brzegu.** — Również znajduje się w niebezpieczeństwie holownik „Nancy", który nie osiągnął Brestu. Szereg innych parowców wysyła **sygnały S. O. S.** wzywając pomocy.

Z ruchu socjalistycznego

—o—

Z POWIATU CHRZANOWSKIEGO

W niedzielę 26 stycznia odbyło się kilka zgromadzeń zwołanych przez komitet powiatowy PPS w Chrzanowie. W **Psarach** przy udziale około 300 obywateli referował tow. Chechelski Jakób i uchwalono rozpocząć energiczną pracę nad powiększeniem szeregów PPS, oraz rozszerzyć agitację na najbliższe wioski. O godz. 10 odbyło się zebranie w **Jaworznie**, o godz. 14 w **Niedzieliskach**, o godz. 17 w **Byczynie**, na których przemawiał sekretarz kom. pow. tow. Połoczek Alojzy z Trzebiny, przedstawiając potrzebę jednolitej akcji w całym powiecie, zdążającej do obrony interesów robotnika przed zachłannością kacyków W tymsamym dniu odbyła się konferencja zwołana przez kom. PPS w **Trzebini**, na której z ramienia Rady wojewódzkiej PPS referował tow. Węglowski Michał z Krakowa o obecnej sytuacji w kraju. Zebrania te świadczą o coraz większem zainteresowaniu się robotników sprawami rozgrywającemi się na terenie sejmowym, oraz na miejscu w powiecie. Wielkie niezadowolenie panuje również z powodu systemu rządzenia i traktowania robotników w instytucjach społecznych, które nie zaspokajają ich potrzeb jak tego warunki tutejsze wymagają.

Ruch kolejarski

—o—

TARNÓW. W dniu 26 stycznia skradziono pieczątkę Związku Zawodowego Pracowników Kolejowych Koła Tarnów. Pieczątka skradziona została z kancelarji spółdzielni. Wszelkie akty zaopatrzone pieczątką okrągłą wspomnianego Koła ZZK z datą późniejszą niż 26 stycznia br. należy uważać za nieważne, aż do odwołania. Do chwili odwołania używać będzie Zarząd Koła pieczęci owalnej.

Fundusz prasowy

—o—

Zebrane ze sprzedaży gwoździków na „Ignacówce“ zł. 17‘20.

Z SALI SĄDOWEJ

—o—

Kraków, 4 lutego.

O ZDRADĘ GŁÓWNĄ

W wydziale karnym sądu okręgowego w Krakowie rozpoczęła się wczoraj nowa kadencja sądów przysięgłych rozprawą przeciw Natanowi Mondererowi (lat 20), pomocnikowi malarskiemu, oskarżonemu o zbrodnię zdrady głównej z §§ 58 bc, 59 c. uk. i art. I ustawy z 17 grudnia 1862. W lipcu ub. roku wywiadowcy policji politycznej śledząc za podejrzanymi osobnikami przeprowadzili rewizję w domu Monderera przy ul. Serkowskiego 4, gdzie znaleźli obfity materjał obciążający. Mianowicie wykryto w starym żelaznym piecu zwiniętych w rulon 10 egzemplarzy odezw komunistycznej partji polskiej, zatytułowanych: „Pierwszy maj — dniem rewolucyjnej walki“ i „Koszary“ — organ żołnierski Nr. 4. Wydawnictwa te głoszą wywrotowe hasła, nawołujące proletarjat miejski i wiejski, żołnierzy i mniejszości narodowe Polski do rewolucyjnej walki, dla obalenia „faszystowskich rządów“ i zaprowadzenia dyktatury proletarjatu.

Na wczorajszej rozprawie oskarżony wyparł się winy, twierdząc, że odezwy nie były przeznaczone do kolportażu. Po przesłuchaniu świadków i wywodach prok. dra Hubla i obrońcy dra Aleksandrowicza sędziowie przysięgli wydali werdykt, zatwierdzający pytanie główne w kierunku zbrodni z § 58, 12 głosami. Na podstawie tego werdyktu trybunał skazał Monderera na 15 miesięcy ciężkiego więzienia z wliczeniem aresztu śledczego. Przewodniczył sso. Pilarski, wotowali sso. Pelczar i sso. Jek.

REPERTUAR

—o—

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Wtorek: „Szwejk“ (z udz. St. Jaracza).
Środa: „Szwejk“ (z udz. St. Jaracza).
Czwartek: „Szwejk“ (z udz. St. Jaracza).
Piątek: „Szwejk“ (z udz. St. Jaracza).

TEATR REWJI „PANTERA“ (Rajska 12)
Codziennie rewja „Wołga-Wołga“.

WYKŁADY TUR

Związek zawodowy drukarzy (Rynek gł. 12 III p.) Środa 5 lutego o godz. 7 w. **Prof. Schleichkorn**: „Twórczość Chopina“ z ilustracją utworów muzycznych mistrza na płytach gramofonowych.

Związek zawodowy kolejarzy (Warszawska 15) Środa 5 lutego o godz. 7 w. **Tow. dr. Bolesław Drobner**: „Zadłużenie państwa polskiego i sposoby wyjścia z katastrofalnej sytuacji gospodarczej“.

TUR, ul. Dunajewskiego 5 II piętro
Czwartek 6 lutego o godz. 7 w. **Prof. Schleichkorn**: „Twórczość Chopina“ — odczyt ilustrowany płytami gramofonowemi.

Związek Tramwajarzy (Podgórze, — plac Serkowskiego):
Czwartek 6 lutego o godz. 7 w. **Tow. W. Wohnout**: „Budowa domów robotniczych“.

KINOTEATRY

Bagatela: „Ciernie losu“.
Corso: „Dalsze dzieje Tarsana“.
Nowości: „Panienka z objektywem“.
Promień: „Kochankowie“.
Sztuka: „Nowy Jork w nocy“.
Uciecha, pierwszy teatr świetlny i dźwiękowy (Starowiślna 16): „Białe cienie“ (film dźwiękowy). Przedstawienia o 4‘30, 7 i 9‘20.
Wanda: „Bezbożne dziewczę“.
Warszawa: „Pancernik“.

RADJO KRAKOWSKIE

Wtorek 4 lutego

11.58: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej. 12.05: Transmisja radjowego poranku szkolnego z Warszawy. 13.10: Komunikat meteorologiczny z Warszawy. 15.00: Komunikat gospodarczy z Warszawy. 16.15: Koncert z płyt gramofonowych. 17.15: Przegląd radjowy — wygłosi Dr. W. Wilkosz, prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego. — 17.45: Koncert z Warszawy. 18.45: Rozmaitości, komunikaty. 19.10: Giełda rolnicza z Warszawy, oraz notowania krakowskiej giełdy rolniczej. — 19.20: „Henryk Ford“ — wygłosi Dr. Karol Arzt. 19.50: Transmisja z opery poznańskiej. Po operze transmisja komunikatów z Warszawy, oraz retransmisje ze stacyj zagranicznych. 24.00: Hejnał z wieży Marjackiej.

Towarzysze! Pamiętajcie o funduszu prasowym!

W BIBLJOTECE TUR

(Kraków ul. Dunajewskiego 5).
są do nabycia:

Kopankiewicz: Ubezp. pracown. umysł.	1.50
Dr Grzywo-Dąbrowski: Psychologja prostytutki	2.—
Klecki: Feliks Perl	1.—
Wieliński: Dziś i jutro socjalizmu	.70
Wasilewski: Zarys dziejów P. P. S.	2.80
Porczak: Walka o demokrację	1.50
Porczak: Religja a polityka	80
Dr. Daniel Gross: Powojenna odbudowa i przebudowa gospodarcza Polski	1.20
Krahelska: Praca dzieci i młodocianych	2.50
Zagrodzki: Umowa o pracę pracown. umysłowych	3.—
Sądy pracy	2.40
Szymorowski: Umowa o pracę robotników	2.40
Roszkowski: Urlopy wypoczynkowe	3.—
Orsetti: Karol Fourier, apostoł pracy radosnej	.40
Orsetti: Robert Oven, wielki przyjaciel ludzkości	.40
Lutnia robotnicza	1.—
Pobudka	.40
Stanisław Rychliński: Czas pracy w przemyśle polskim (w świetle wyników ankiety Związku Stowarzyszeń robotniczych	4.—
M. Niedziałkowski: „Demokracja parlamentarna w Polsce“	1.80
Zygmunt i Feliks Grossowie: „Socjologia partji politycznej“	
R. Winter: „Duce“ w świetle faktów	3‘50

Zamówienia z prowincji należy **kierować wprost** do Księgarni Robotniczej, Warszawa, ul. Warecka 9.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Michał Węglowski. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarz. Ignacego Winiarskiego.